NUMER 175.

DZIENNIK POWSZECHNY

24 Lipca / 5 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 5 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podług obowiązujących dotąd przepisów, Rada Administracyjna Królestwa, w drodze łaski tylko dozwalała przypuszczać poddanych zagranicznych do egzaminu na jeometrów klasy 2-ej, z zastrzeżeniem, że nie pierwej uzyskają patent na ten stopień, jak po złożeniu dowodów przesiedlenia się do kraju tutejszego i po wykonaniu przysięgi homagialnej.

Ponieważ zastrzeżenia te utrudniają zgłaszanie się jeometrów zagranicznych, z chęcią odbywania praktyki w Królestwie, — zwiększenie zaś liczby jeometrów, potrzebnych do wykonania czynności wynikających z prawa o oczynszowaniu włościan z urzędu wielce jest pożądanem, z tego przeto powodu, Rada Administracyjna Królestwa, przychylając się do przedstawienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, decyzją przez wypis z protokółu posiedzenia jej z d. 3 (15) Lipca r. b. Nr. 12,109 objawioną, poleciła podać do publicznej wiadomości:

1. Że poddanym obcych krajów, praktyką mierniczą w Królestwie Polskiem zajmować się chcącym, w wyjątkowem obecnie położeniu, z powodu braku jeometrów, mogą być wydawane patenta na jeometrów, bez wymagania dowodów przesiedlenia się do kraju i wykonania przysięgi homagialnej, gdy tylko udowodnią swą kwalifiację, podług instrukcji egzaminacyjnej, przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w dniu 1 (13) Czerwca 1833 r. zatwierdzonej; oraz

2) że wszelkie bezsporne czynności oczynszowania włościan dóbr prywatnych w Królestwie, mogą być dokonywane przez przybyłych z zagranicy jeometrów, nawet bez potrzeby zyskiwania patentu na jeometrę.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Ś. p. Józef Gawlikowski, dziedzic dóbr Godowa w Gubernji Lubelskiej, testamentem swym w dniu 30 Czerwca 1852 r. zapisał sumę rs. 7,500, na utrzymanie z procentu ucznia w szkołach Lubelskich, najlepiej uczącego się, z dobrą konduitą, nazwiskiem Gawlikowskiego, a jeżeliby takiego nazwiska nie było, innego, aby pilnego i moralnego, tak aby corocznie procent na jego edukację był obracany, a w lat 6, gdy jeden ukończy edukację, przechodził fundusz procentu na drugiego innego i tak wiecznie następnie, aby tym sposobem dobrze prowadzący się uczniowie, mieli fundusz na edukację.

Ponieważ obecnie wakuje stypendjum z powyższego zapisu, przeto Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa osoby interesowane, pragnące korzystać z rzeczonego dobrodziejstwa i mające do tego prawo, aby najdalej w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia, złożyły Dyrektorowi Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie metrykę urodzenia kandydata i świadectwo o stanie majątkowym jego rodziców, wydane i poświadczone przez właściwe Władze, które to dowody wraz z cenzurą o sprawowaniu się i postępie w naukach kandydatów, Dyrektor Gimnazjum przedstawi Komisji Rządowej do decyzji. — Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu *J. Korzeniowski.*—za Naczelnika Wydziału *Tomczycki.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym—w tygodniu upłynionym do d. 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 124, na które, tudzież na dawniejsze w 674 wnioskach, złożono rs. 9,524 kop. 90. — Na żądanie zaś 88 uczestników (prócz procentu rs. 50 k. 33 ½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 3,102 kop. 29 ½ i umorzyła książeczek 39.—Przeto uczestników 15,442 posiada kapitał rs. 614,217 kop. 3 ½. — Prezes *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji *Przedpelski.*

Z Petersburga 30 Lipca.

Dep. tel.—Libawa 14 Lipca. Dziś mieli szczęście przedstawiać się Ich Cesarskim Mościom członkowie duchowieństwa, damy i kawalerowie ze szlachty, a Jego Cesarska Mość raczył przyjmować urzędników miejskich i zagranicznych konsulów. Następnie Najjaśniejszy Pan odbył przegląd batalionu newskiego pułku i szwadronu pułku dragonów Jego Cesarskiej Mości. Wieczorem Ich Cesarskie Moście raczyły być w teatrze.

Wiadomości z prowincji Kubańskiej.

Celem zimowych i wiosennych prac wojsk okręgu Kubańskiego w r. b., było oczyszczenie przestrzeni przed górami pomiędzy rzekami Łabą i Bielą z ludności nieuległej, przysposobienie tejże przestrzeni do kolonizacji, za pomocą robienia przekopów w nowo wytykanych stanicach, dokończenie istniejących już linij kordonowych i urządzenie nowych, w celu zasłonięcia osiedlonych tam kozaków.

Skutkiem usiłowań oddziałów Załabińskich, cel ten, pomimo zawziętego oporu stawianego przez plemiona nieuległe, został w zupełności osiągniętym. W ciągu zimy, cała przestrzeń przeznaczona do zajęcia, oczyszczoną została z plemion tamecznych, a natomiast urządzone zostały przekopy dwunastu nowych stanic: 1 na rzece Fiurt, 5 na rzece Biełoj, 2 na Farsie, 2 na Psefirze, 1 na Chodzi i 1 na Małej Łabie; z początkiem zaś wiosny, przybyła tam nowa ludność, która wzięła się niezwłocznie do wznoszenia domów.

Jednocześnie z urządzeniem stanic, ukończoną została linja Biełoreczyńska, która skutkiem zajęcia w końcu Kwietnia doliny Dachowskiej, o czem doniesionem było poprzednio, przytyka obecnie do gór śniegiem pokrytych i ciągnie się od stanicy Tengińskiej do gór, na przestrzeni 120 wiorst.

Z początkiem maja wszystkie wojska, przeznaczone do zajęcia kordonu, rozlokowane zostały stanowczo w nowych stanicach, posterunkach i pikietach, przez co cała niedawno zajęta przestrzeń pomiędzy rzekami Bielą i Łabą, zabezpieczoną została od wtargnięcia z zachodu band rozbójniczych. Oprócz linji Biełoreczyńskiej, dla zasłonięcia przestrzeni zajętej od strony południowej, urządzoną została Dachowska linja kordonowa, ciągnąca się od posterunku Psebajskiego do doliny Dachowskiej, oraz ukończoną została linja Abadzechska przez urządzenie dwóch nowych stanic.

Po tych czynnościach, wojska okręgu Kubańskiego użyte zostały do dalszego przysposabiania kraju do osiedlenia nowych stanic kozackich, które mają być stanowczo urządzone w roku przyszłym wzdłuż rzek Pszechi i Kurdżypsu. W tym celu przedsiębrane były w ciągu lata, w dolinach tych rzek, poruszenia zaczepne dla zmuszenia znajdującej się tam ludności nieuległej do opuszczenia i tej części kraju.

Z liczby działań wojennych, o których wspomina w swych raportach dowodzący wojskami okręgu Kubańskiego, zasługują na uwagę następujące:

W końcu maja przedsięwzięte było poruszenie wzdłuż rzeki Kurdżyps, dla zbadania jej doliny i odparcia górali zamieszkałych pomiędzy linją Biełoreczyńską, a wyż wspomnioną rzeką.

W tym celu jenerał-major Tichocki, naczelnik oddziałów Załabińskich, skoncentrował około stanicy Abadzechskiej (nad rzeką Bielą, o 25 wiorst powyżej Majkopu) oddział złożony z 7 batal., 6-u szwadronów i 4-ch secin kozaków, do czego przyłączono 4 działa. Oddział wymaszerował 26 maja, i przybywszy nazajutrz nad Kurdżyps, zajął pozycję przy ujściu r. Szunduk, wykonawszy poprzednio kilka rekonensansów w rozmaitych kierunkach. Przez cały czas tego poruszenia, nieprzyjaciel nie stawiał najmniejszego oporu, górale bowiem zajęci byli wywożeniem za Kurdżyps swych rodzin i mienia. Lecz jak skoro oddział przedsięwziął marsz odwrotny, na straż tylną poczęły napadać bandy Abadzechów, z początku w niewielkiej liczbie, lecz następnie, zgromadziwszy się pod zasłoną lasu w liczbie około 700 ludzi pieszych i konnych, Abadzechowie uderzyli na szaszki.

Nie zważając na gwałtowność ataku, 1-szy batalion Kubański i półbataljon zbiorowo-linjowy Nr. 4, ktore stanowiły straż tylną, spotkały zgodnie nieprzyjaciela bagnetami i przy pomocy przybyłych posiłków, zmusiły górali do cofnięcia się.

W tej zawziętej walce, która trwała najwyżej półgodziny, zabito z naszej strony 8 żołnierzy, raniono zaś dwóch ober-oficerów (praporszczyk Ryżew z Apszerońskiego pułku piechoty i porucznik Dekanozow z kaukazkiego batalionu linjowego Nr. 18) i 34 żołnierzy. Strata jaką nieprzyjaciel poniósł od naszej broni gwintowanej, jest bardzo znaczna. Po tej rozprawie górale nie niepokoili więcej naszych wojsk, tak iż oddział przybył nazajutrz bez przeszkody nad rzekę Bielą.

Gromadzenie się w znacznej ilości, między rzekami Bielą i Kurdżypsem, band nieprzyjacielskich, wzmocnionych posiłkami przybyłemi z gmin niepodległych południowego stoku łańcucha gór Kaukazkich, zniewoliło jenerała - majora Tichockiego przedsięwziąć nową w dolinę Kurdżypsu wyprawę. W tym celu skoncentrowany został w Majkopie oddział złożony z 8 ½ batal., 8-u szwadronów dragónów i 5-u secin kozaków, z 4 działami.

1-go czerwca oddział posunął się w górę lewego brzegu r. Biełoj. Od samego początku marszu, wojska zmuszone były odstrzeliwać się z gromadzącemi się bandami górali, które coraz bardziej wzrastały i broniły uporczywie miejscowości przez którą oddział miał przechodzić. Najzawziętszą rozprawę miała straż przednia przy zajęciu wąwozu Kurale. Pomimo to wojska coraz dalej posuwały się i stanęły na nocleg na przeciw stanicy Jegerukajewskiej.

Następnego dnia oddział posunął się ku Kurdżypsowi. Górale, w liczbie 2,000, zajmowali wzgórza; ponieważ atoli jednocześnie z poruszeniem frontem, część oddziału posłaną była drogą okolną, nieprzyjaciel przeto nie mógł utrzymać się i cofnął się, poprzestając na ostrzeliwaniu ze strzelcami celnemi. Przybywszy do doliny Kurdżypskiej, oddział stanął u ujścia r. Chokadza. (d. n.)

JW. Hrabia Ribaupierre, Rzeczywisty Radca Stanu, Mistrz Ceremonji Dworu Jego Cesarskiej Mości, i

JW. Haurowitz, Tajny Radca, Lejb-Medyk, przyjechali do Warszawy z Petersburga.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Zwykle uboga w świeże wiadomości wtorkowa poczta, dziś prawie nic nowego nie przyniosła. Ciągle taż sama panuje niepewność i niespokojność co do zamiarów Garibaldego, która się okazuje ze środków ostrożności, przedsięwziętych przez rządy francuski, włoski i grecki. Ostatnia proklamacja Garibaldego do młodzieży Sycylijskiej usprawiedliwia zupełnie żywione obawy. Rząd turyński jak się to okazuje z odpowiedzi p. Ratazzego na interpelację uczynioną mu w izbie, przedsięwziął wszelkie środki w celu przeszkodzenia zamierzonej wyprawie Garibaldego, a sądzi że ma dosyć do tego siły. Tak, już nie dozwolił wylądować ochotnikom płynącym z Genui, ani w Neapolu ani w Palermo. Wojska francuzkie wróciły na swe stanowiska nad granicą. Proklamacje Garibaldego, jego mowy, sprawiły wzburzenie nie tylko w południowych Włoszech; według wiadomości podanych przez *Ajencję kontynentalną*, w prowincjach lombardzkich agitacja wzrasta, adresy, demonstracje następują jedne po drugich. W istocie musiał stan niespokojności dojść do bardzo wysokiego punktu, kiedy Wiktor Emanuel uznał za stosowne wydać proklamację, w której obiecuje w właściwej chwili odezwać się do narodu, teraz zaś żąda porzucenia wszelkich zamiarów wojowniczych. Zdaje się, że głos ulubionego monarchy weźmie górę nad powszechną niecierpliwością uzyskania wiekuistego miasta na stolicę. Zapewne bowiem i Garibaldi, który oświadcza się z takiem przywiązaniem do osoby Wiktora Emanuela, potrafi jeszcze raz odnieść nad sobą samym zwycięztwo i nawet z poświęceniem chwilowem własnej popularności, usłucha głosu rozsądku. Nie podlega jednak wątpliwości, że owo odraczanie rozwiązania kwestji rzymskiej, dało taką przewagę stronnictwu krańcowemu, które na oślep idzie do zamierzonego celu, nie zważając na przeszkody, na trudności, nie zważając, że tym sposobem mogłoby przyprowadzić kraj do zguby.

Według korespondencij z Trjestu, stanowisko Omera-paszy i jego armji w Czarnogórzu, znacznie się zmieniło. Łatwe zwycięztwa tak napuszenie przedstawiane przez Serdar-Ekrema, były tylko wypadkiem podstępu wojennego. Turcy zająwszy bez wystrzału wsie Glawicę, Gerlicę i inne, posunęli się do Orealuk, gdzie Czarnogórcy wznieśli nieznaczne szańce. Ci ostatni słaby stawiali opór i udali iż w nieładzie uciekają do Sagaracz, gdzie mocniej byli obwarowani. Turcy dali się złapać w zasadzkę i puścili się nieostrożnie w pogoń. Natenczas Czarnogórcy zwrócili się, wpadli na nich, rozproszyli i ścigając ich odebrali Orealuk i inne wioski położywszy trupem około 3000 ludzi. Armia turecka cofnęła się do Spuczu, tak, że po raz dziesiąty rozpocznie nigdy nieskończone dzieło najścia na terytorjum czarnogórskie. Nagromadzenie na bagnistych brzegach Cety 60,000 ludzi, wyrodziło choroby, wzmagające się w skutku tradycyjnego niedbalstwa administracji tureckiej, i utrudniło zaopatrywanie wojska w żywność. Wszystko trzeba sprowadzać ze Skutari, to jest z Konstantynopola przez morze Adrjatyckie, bo droga do Gacko i Niksiczu została przeciętą przez Czarnogórców. W skutku przerwania komunikacij z Hercegowiną i wyprowadzenia ztamtąd wojsk Derwisza-paszy, powstanie w tej prowincji znów się wzmaga. Wukałowicz w Grahowie, gromadzi ochotników w celu atakowania Zubci i Sutoryny. Powstańcy zbierają się także w górach Duga i Drobmach, pod dowództwem Wukoticza, w zamiarze połączenia się z Serbami, jeżeli na to okoliczności pozwolą.

Z powodu nowego odroczenia posiedzeń wiedeńskiej rady państwa, *Presse* wiedeńska, roztrząsa skutki piętnastomiesięcznej jej działalności. Naprzód powiada ona, że prawa których ułożenie zdawało się naturalnem, niezaprzeczonem, koniecznem następstwem ustawy, nie zostały jeszcze uchwalone. Nie wdając się w rozbiór, czyja w tem leży wina, trzeba przyznać, że najpilniejsze reformy nie zostały uskutecznione, że prawo karne i postępowanie karne, prawo stowarzyszania się i prasowe, prawo o małżeństwach i dotyczące wyznań, po piętnastomiesięcznych posiedzeniach rady państwa, są w takim samym stanie, w jakim gabinet Bacha, gabinetowi p. Gołuchowskiego, a ten ostatni p. Schmerlingowi pozostawił w spadku, to jest, że są w zupełnej niezgodzie z ustawą. Trzeba wszakże przyznać także, że rada państwa za słaba do inicjatywy, nie opuściła żadnej okoliczności do naglącego zachęcania gabinetu do przyspieszenia koniecznych reform. Za to dziennik wiedeński oddaje pochwały izbie za jej działanie pod względem gospodarczym, a mianowicie za sumienne prace przy roztrząsaniu budżetu. Lecz najwyżej stawia *Presse* polityczno-moralne skutki działań izby deputowanych. Chociaż w izbie deputowanych może nie okazało się wielkich politycznych zdolności, lecz co do dobrych chęci, gorliwości, sumienności i uczciwości, austrjacka izba deputowanych śmiało może iść w porównaniu z zgromadzeniami reprezentacyjnemi wszystkich innych krajów. W innym artykule wstępnym, tenże dziennik wskazuje odwrotną stronę medalu, to jest, oskarża izbę deputowanych o brak planu, i temu brakowi planu ze strony większości przypisuje wszelkie złe. Po ferjach, według tego dziennika, izba deputowanych znajdzie się na tem stanowisku, na jakiem jest dzisiaj, to jest, że w zamian za żądane nowe od mieszkańców ofiary jakie deputowani narzucą krajowi, uchwalając podwyższenie podatków, ofiary o ktorych konieczności każdy jest przekonany, nie będzie miała nic do ofiarowania, coby spełniając życzenia ludności, niejako ulżyło nowe nakładane ciężary.

Anglja.

Londyn, 31 Lipca. Królowa, oraz młodsi książęta i księżniczki, udadzą się 1-go Września, po powrocie ze Szkocji, na ląd stały. Królowa zabawi u dworu belgickiego dwa lub trzy dni, a następnie uda się na kilka tygodni do zamku Reinhardsbrunn, położonego w okolicach Gotha, a który książę Gotajski, szwagier Królowej, oddał do rozporządzenia Jej Król. Mości. Królowa podróżować będzie incognito, pod nazwiskiem księżny Lankasterskiej. Książę Walji przybędzie do zamku Reinhardsbrunn w parę dni po Królowej, a zabawiwszy tam czas jakiś, uda się w odwiedziny do swej siostry, małżonki księcia następcy tronu pruskiego. Dzień urodzin księcia Walji, przypadający 9-go listopada, w którym książę dojdzie do pełnoletności, nie może być z powodu żałoby uroczyście przez dwór królewski obchodzony. W dniu tym książę Walji bawić będzie jeszcze u swej siostry i szwagra.

Polityka przestrzegana przez rząd angielski w Chinach atakowaną była silnie w poniedziałek przez lorda Grey w izbie lordów; bronili zaś jej z powodzeniem książę Somerset i hr. Russell. W izbie gmin lord Palmerston, interpellowany w tej samej kwestji, oświadczył, że nie widzi bynajmniej ażeby kraj mógł zostać wciągnięty w wojnę. Opinja publiczna przyznaje, że gabinet nie mógł trzymać się innej polityki jak tylko tej, jaką obrał dla zachowania położenia zyskanego przez Europę w Chinach. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, interesa handlu europejskiego i państwa Niebieskiego stykają się w przesileniu obecnem.

Rząd chiński, w celu uorganizowania swych sił lądowych, zwrócił się do amerykana pułkownika Warda, a dla uorganizowania marynarki wojennej, do oficera marynarki angielskiej kapitana Osborne. Miasta chińskie ze swej strony ponoszą wydatki na swą obronę; miasto Kanton podpisało się na 100,000 funt. ster., za które kupione zostaną łodzie kanonjerskie przeznaczone do krążenia na rzece.

W archipelagu indyjskim rządy angielski i holenderski postanowiły działać wspólnie dla zniszczenia malajskich rozbójników morskich. W wyprawie tej wezmą udział siły morskie angielskie, francuzkie, holenderskie i hiszpańskie.

W stosunkach rządu angielskiego z niektóremi państwami obcemi spostrzegać się daje zastosowanie nowej co do pożyczek zasady. Wiadomo, że dla przyśpieszenia pożyczki marokańskiej, rząd angielski zawarł z Cesarzem marokańskim traktat, mocą którego angielscy ajenci dyplomatyczni i konsularni pobierają w Marokko opłaty celne, stanowiące gwarancję pożyczki. Gdy niedawno Turcja zawarła w Londynie znaczną pożyczkę, rząd angielski udzielił sankcję do mianowania w Konstantynopolu komisji anglo-tureckiej w tymże samym celu i wyznaczyła do kierowania temi czynnościami osobnego komisarza. Obecnie pp. Baring ogłaszają 6-procentową pożyczkę miliona funt. ster. dla Venezueli; pożyczka ta opartą zostanie na opłatach celnych pobieranych w portach La Guayra i Puerto Cabello. P. Orme, sprawujący interesa angielskie, upoważniony został do pobierania, łącznie z ajentem panów Baring, opłat pomienionych.

Rzeczypospolite Peru i Ekwator prowadziły czas długi spór co go posiadania terytorjum, trzymanego obecnie przez Peru, a o które dopomina się Ekwator. Z tego sporu wynikła wojna i zablokowanie Guayaquil'u. Ponieważ angielscy Ekwatoru kredytorowie mają prawo pobierania w tym porcie opłat celnych, blokada jego przeto jest szkodliwą dla interesów angielskich. Skutkiem tego rząd angielski wystąpił z silną protestacją. Teraz donoszą, że rządy obu pomienionych rzeczypospolitych przystały ne pośrednictwo Anglji w tej kwestji i na jej decyzję. Jednocześnie Peru zamierza zaciągnąć nową w Anglji pożyczkę.

Z wykazu handlowego za czerwiec r. b. okazuje się, że wywóz wynosił 9,707,000 fun. ster., czyli o 5¾ pCt. mniej niż w tejże epoce r. 1861, oraz o 6 blizko pCt. więcej niż w czerwcu 1860. Za całe zaś pierwsze półrocze r. b., wywóz stanowi o 2,828,000 funt. ster. mniej niż w r. 1861 i o 4,705,000 funt. ster. mniej niż w r. 1860.

Austrja.

Wiedeń, 2 Sierpnia. Izba deputowanych odroczyła wczoraj swe posiedzenia na 6 tygodni. Tak nareszcie zgromadzenie, które obradowało w ciągu 15-u miesięcy, rozeszło się w chwili największych upałów, czyniących dalsze jego prace nader uciążliwemi. Po tak długiej w domach swych nieobecności, deputowani będą nareszcie mogli obejrzeć się w swem gospodarstwie i załatwić własne interesa. Znojne atoli prace 15-miesięczne rady państwa, pozostały dla rozwoju życia konstytucyjnego w monarchji austrjackiej prawie zupełnie bezowocnemi.

Narodni Listy z dnia 1-go b. m. donoszą, że wyrok sądu krajowego, skazujący Dra Gregra, redaktora pomienionego czasopisma, za przekroczenie drukowe, na 4 miesiące więzienia w kajdanach i 1,300 zł. reń. kary, obostrzony został przez sąd drugiej instancji w ten sposób, iż Dr. Greger ma odsiedzieć w więzieniu w kajdanach 10 miesięcy i zapłacić 3,000 zł. reń. kary.

Wenecja, 29 Lipca. W sferach militarnych obiega wiadomość, że wkrótce mają być udzielone awanse wyższym figurom armji, a między innemi że arcyksiążę Albrecht ma być podniesiony do stopnia feldmarszałka. Dla uniknienia atoli zbytniego przeciążenia budżetu, i tak już przeholowanego, wszystkie awanse na wysokie stopnie wojskowe będą li-tylko honorowe, bez podwyższenia płac dotychczasowych. Co do feldceugmistrza Benedecka, zostanie on zatwierdzony w tej godności.

Podeszły feldmarszałek hr. Nugent, który zachorował był niebezpiecznie w Fiume, wrócił do zdrowia i spodziewany jest za kilka dni w Wenecji, gdzie zabawi do zimy. Feldceugmistrz Benedeck wróci na początku września do Werony na swe stanowisko i obejmie znowu dowództwo nad drugą armją.

Francja.

Paryż, 31 Lipca. Spodziewają się tu, według jednych 15-go Sierpnia, według drugich jeszcze prędzej, pewnego rodzaju oświadczenia, czy to ustnie wypowiedzianego przez Cesarza, czy też ogłoszonego w *Monitorze*, wyjaśniającego stan różnych będących na porządku dziennym kwestij. Otaczające je cienie i niezałatwianie ich, utrzymują tak w umysłach, jak i interesach szkodliwą dla nich niepewność. Kwestja rzymska jest podobno najważniejszą ze wszystkich; skutkiem wzbudzanych przez nią namiętność niepokojów, stała się ona we Francji nie tylko kwestją zewnętrzną, lecz także kwestją spokojności wewnętrznej. Dwa lata już wywołuje ona najżywsze rozprawy w Ciele prawodawczem i senacie, bez żadnego pożytku, dla tego zdaje się, że rząd francuzki chce z nią skończyć. Zapewniają, że p. de Lavalette, zażądał aby kardynał Antonelli kategorycznie odpowiedział na pojednawcze, ciągle stawiane dworowi papiezkiemu propozycje, przed końcem bieżącego roku, a to w celu aby kwestja rzymska nie była już przedmiotem rozpraw w ciele prawodawczem, nie pochłaniała jak w latach zeszłych, czasu, uwagi i pracy deputowanych.

Co do ogłoszenia jednak takiego obrazu stanu politycznego, niektórzy sądzą, iż może tak jak zapowiedziane ogłoszenie obrazu stanu finansowego ułożonego przez p. Foulda nie przyjdzie do skutku.

Podają nowy następujący sposób załatwienia kwestji weneckiej, który ma co najmniej zaletę niespodzianki. Cesarz austrjacki dla pozbycia Wenecji w sposób nie uwłaczający godności, kiedy zatrzymywanie tej prowincji przeszkadza regularnemu rozwojowi innych części państwa, przyprowadzenie budżetu równowagi i w pewnym czasie musiałoby wywołać smutne wypadki, ma oddać czy to samemu Wiktorowi-Emanuelowi, czy też księciu Humbertowi rękę jednej z arcyksiężniczek z Wenecją w posagu; pierwsza Królowa Włoska dałaby swemu małżonkowi koronę wenecką.

W Madrycie podobno liczne intrygi walczą pomiędzy sobą za i przeciw uznaniu Królestwa Włoskiego, lecz większy wpływ na Królowę wywiera podobno stronnictwo przeciwne temu uznaniu.

W układach pomiędzy Anglją i Francją, mających doprowadzić do ostatecznego porozumienia między temi mocarstwami co do sprawy amerykańskiej podobno nastąpiła zwłoka, a mianowicie podobno oczekują rezultatu walki, jaka nastąpi teraz pod Richmondem.

Projekta Garibaldego ciągle zajmują umysły; zapewniają, że opuścił on już Sycylję i udał się niewiadomo gdzie, a kiedy bujna wyobraźnia już widzi jego ochotników na wybrzeżach państwa kościelnego, listy z Konstantynopola najsilniej upewniają, że oczekiwany jest w Czarnogórzu. Zawsze niespokojność, jakkolwiek nie uzasadniona trwa ciągle; rząd francuzki udzielił najsurowsze instrukcje wysłanemu nad brzegi rzymskie kapitanowi okrętu Pothuau, a dwa francuzkie parowce pilnują wejścia do zatoki terracińskiej. Cesarz nawet, jak zapewniają, polecił p. Thouvenelowi, aby z powodu ważnych mogących zajść wypadków, skrócił termin udzielonego mu urlopu.

Moniteur de la flotte obok rozkazu dziennego jenerała Lorencez do wojsk po bitwach z 13 i 14-go, niezawierającego żadnych nowych szczegółów, podaje wiadomość, że jednocześnie z Orizabą miała być atakowana i Cordova, gdzie stoi pułk piechoty marynarki. Jednakże nieprzyjaciel, który w tym celu zgromadził się w Coscomapetec 3,000 ludzi nie ukazał się przed Cordovą, gdzie wszakże oddział francuzów, baczną daje uwagę i gotów jest odeprzeć wszelki atak. Cordova niema żadnych fortyfikacij, ani nawet żadnej cytadeli do obrony.

Według wiadomości z Meksyku podawanych przez *Patrie* jenerał Comonfort, został mianowany dowódcą wojskowym w stanie Tamaulipas z poleceniem aby zapewnił zaopatrywanie armji w broń i amunicję, które tamtędy bywają przywożone z Ameryki; dla przeszkodzenia tej kontrabandzie wybrzeże Tamaulipas ściśle jest blokowane przez statki francuzkie, lecz dla tego aby nie przeszkadzać handlowi wszystkie statki obce mają być wpuszczane do portów, jeżeli dobrowolnie poddadzą się poprzedniej rewizji dla przekonania się, iż nie wiozą ani broni ani amunicji.

Cesarz podpisał wczoraj podwyższenia w stopniach w marynarce z powodu wypraw meksykańskiej, chińskiej i kochinchińskiej. W liczbie tych nominacij znajdują się trzy na wice-admirałów, wiele na oficerów różnych stopni, a także nagrody w krzyżach i medalach wojskowych.

Włochy.

Turyn, 29 Lipca. Wypadki sycylijskie na prawdę zajmują umysły, chociaż depesze dotychczas dosyć pomyślne przynoszą wiadomości. Gabinet, jak wiadomo, postanowił odwołać marg. Pallavicino, który mimowoli może stał się narzędziem stronnictwa krańcowego, i tymczasowo powierzono p. de Ferraris prefektowi z Nola, pełnienie obowiązków prefekta Palermo, do czasu przybycia jenerała Cuggia.

Stronnictwo krańcowe od dawna miało zamiar sprzeciwiać się zmianie prefekta, a p. Crispi zagroził nawet w izbie deputowanych wojną domową. W tym celu w niedzielę w Palermo urządzono tak zwaną pokojową manifestację. Według nadeszłych depesz, gwardja narodowa rozproszyła zbiegowisko i wszystko skończyło się na zwykłych okrzykach. Gabinet jednak przedsiębierze środki ostrożności i wysyła wojsko na południe, i dziś nawet udały się tam pułki stanowiące załogę w Turynie. Że jednak nic zbyt wielkiego nie grozi, i że to tylko są środki ostrożności, dowodzi tego między innemi i ta okoliczność, że jenerał Cuggia nie wyjeżdża tak zaraz do Palermo, i czeka na zamknięcie posiedzeń izby deputowanych której jest członkiem.

Co do Garibaldego niewiadomo co robi; codziennie niby to, w innym miejscu ma wylądować, lecz zdaje się iż nie ruszył się z Palermo. W północnych Włoszech panuje zupełna spokojność. Wprawdzie ponieważ oficerowie a nawet podoficerowie garybaldyjscy są w Sycylji, wzburzenie może się dać uczuwać tylko w tym jednym punkcie, który obrany przez nich został za widownię ich działań.

Powiadają że Garibaldi nim przedsięweźmie tajemniczą wyprawę, uda się do Neapolu. Jenerał La Marmora przedsięwziął środki w celu utrzymania porządku w każdym wypadku. Wiadomo że rząd nie dozwoli na żadną wyprawę, mogącą narazić losy kraju i że ma do tego dostateczną siłę. Dla tego kursa na giełdzie wznoszą się; wprawdzie poprzednio ogromnie spadły z powodu pogłosek o wyprawie Garibaldego.

Gazetta del Popolo daje naukę deputowanym opozycji, którzy ciągle wychwalają przymierze angielskie a deklamują przeciwko rządowi francuzkiemu. „Przypuściwszy nawet, powiada ona, że macie słuszność, czyż nie należy dodać: Możemy jeszcze potrzebować Francji; a wasza mowa niegodna jest ludzi, którzy pysznią się iż są potomkami Macciavela."

Parlament prowadzi dalej uciążliwe swe prace, którym prawdziwie zwrotnikowy upał tym więcej nadaje zasługi. W tej chwili uchwalają prawo o irygacji w Lomelinie. Większa część artykułów jest przyjęta. Jednakże jutro dopiero praca ta będzie ukończoną, ponieważ dwa artykuły zostały odesłane napowrót do komisji. P. Pepoli bronił tego projektu z zapałem i zręcznością. Bardzo dobrze uczynił, że przedstawił korzyści obszerniejszego dobrego systemu nawodniania: podniesienie się wartości ziemi, dochodów skarbu i t. d. Tenże minister będzie musiał niedługo ważniejszą stoczyć walkę co do Towarzystwa kredytu ziemskiego, jeżeli neapolitańscy deputowani nie potrafią uzyskać pierwszeństwa dla prawa o kolejach neapolitańskich, w którym to razie, prawo o towarzystwie kredytu ziemskiego odłożone będzie do listopada.

P. Petruccelli della Gatina ogłosił w tych czasach broszurę pod tytułem, *zmarli z pałacu Carignan*. Jest to zręczna, pełna rzutności satyra na jego kolegów, a mianowicie na *consorterią* neapolitańską. Skutkiem tego, syn jednego z deputowanych wyszydzonych, wyzwał p. Petrucellego na pojedynek.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 2 Sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu p. Ratazzi w odpowiedzi na interpelację p. Odofredego oświadczył, że rząd dokłada wszelkich starań, aby zapobiedz rekrutowaniu ochotników. Co się tyczy wyprawy, o jakich od kilka dni krążą pogłoski, rząd postanowił nie dozwolić na nie i w tym celu przedsięwziął stosowne środki.—Francuzi zajęli na nowo stanowiska nad granicami państwa papieskiego.—Z Palermo donoszą pod datą dnia dzisiejszego, że tymczasowy prefekt w Palermo wydał proklamację, następującej treści: Od niejakiego czasu panuje wzburzenie umysłów; co do pogłoski, jakoby rząd nie był przeciwnym ostatnim wypadkom, trzeba nadmienić, że tylko legalność nie dozwoliła mu do zapobieżenia tymże. Gdy obecnie stowarzyszenia są zabronione, a prawo zakazuje przedsiębrania samowolnych środków wojennych, rząd nie może dłużej okazywać się pobłażającym, i musi wszelkich użyć sposobów, aby podobnym stowarzyszeniom stawić tamę. Ci, którzy dali się złudzić, niech raczej powracają do swego ogniska; niech nie zaniedbuje swej powinności. Nikt, jakkolwiek jego imię mogłoby być drogiem ojczyźnie, nie może przywłaszczać sobie praw służących wybranemu przez naród Królowi Wiktorowi Emanuelowi.

Turyn, 1 Sierpnia. Sprawozdawca komisji, której powierzono zbadanie projektu oddającego budowę kolei żelaznych neapolitańskich „stowarzyszeniu Rothschild-Talabot, złożył swe sprawozdanie z propozycją kilku zmian. Projekt do prawa zatwierdzający układ z panem Frémy co do towarzystwa kredytu ziemskiego włoskiego, nie będzie roztrząsanym przed zamknięciem obecnych posiedzeń, lecz zostanie odłożonym do przyszłych posiedzeń, to jest do miesiąca października.

Londyn, 2 Sierpnia. Wiadomości nadesłane z Nowego-Jorku pod datą 22-go Lipca, parowcem *Europa*, donoszą, że ochotnicy w małej tylko liczbie wstępują w szeregi i że ponowione zostały obietnice wynagrodzenia. Gubernator stanu Ohio oświadczył w proklamacji, że jeżeli kontyngens wojenny nie zostanie przez ochotników zapełniony, w takim razie zarządzi pobór do wojska. Nastąpiła ogólna zamiana jeńców wojennych. Dalsze wiadomości z Nowego-Jorku pod datą 24-go Lipca, donoszą, że część korpusu jenerała Pope stoczyła pod Fredericksburgem pomyślną walkę ze skonfederowanymi i spaliła ich obóz. Prezydent Lincoln upoważnił w proklamacji zajęcie wszelkich posiadłości skonfederowanych na cele wojenne, nie wyłączając niewolników.

Turyn, 2 Sierpnia. *Monarchia nazionale* donosi, że młodym ludziom, którym nie dozwolono wylądować w Neapolu, w skutku środków ostrożności przez rząd przedsięwziętych, także i w Palermo wylądowanie wzbroniono. Garibaldi wyjechał dziś do lasu pod Ficuzzo w prowincji Corleone. Wydał on tam proklamację do swoich towarzyszy, w której pomiędzy innemi żąda ścisłej karności, bez której żadna armja istnieć nie może, prosi o dalsze ich dla siebie zaufanie i objawia, iż nic im obiecywać nie może, jak prace i trudy.

Paryż, 1 Sierpnia. Francja i Prusy podpiszą traktat handlowy, zaraz po zatwierdzeniu go przez izbę panów, to jest w Sobotę lub w Poniedziałek, — ale bez zamiany ratyfikacij.

Paryż, 2 Sierpnia. *Monitor* podaje wiadomości z Chin, podług których wojska sprzymierzonych nie doznały klęski. W walkach poprzedzających śmierć admirała Protet, zawsze odnosiły one zwycięztwa.

Wiedeń, 3 Sierpnia. Według pewnych wiadomości, pruski poseł w Konstantynopolu, otrzymał instrukcję, aby wszelkiemi siłami starał się przyprowadzić do skutku zawieszenie broni w Czarnogórzu.

Turyn, 1 Sierpnia. Pułkownik Acerbi, jeneralny intendent armji południowej, został aresztowanym. *Monarchia nacionale* zaprzecza pogłosce o wyjeździe Garibaldego do Messyny. Jen. Cuggia, nowy prefekt w Palermo, wyjechał objąć swe urzędowanie. Poseł Króla Portugalskiego, będzie w niedzielę przyjmowanym przez Króla Wiktora Emanuela na uroczystem posłuchaniu.

Turyn, 2 Sierpnia. Proklamacja królewska: „W chwili gdy Europa mądrości Włoch hołd oddaje, boleśnie widzieć, że zaślepieni młodzi ludzie, zapominając obowiązku wdzięczności względem najlepszego sprzymierzeńca, nazwisko „Rzym" za hasło wojenne używają. Gdy godzina wybije, głos Króla da się słyszeć. Wszelki inny głos jest wezwaniem do buntu, do wojny domowej. Odpowiedzialność, surowość prawa spadnie na tego kto głosu Króla nie usłucha. Król strzedz będzie godności korony i parlamentu, aby mógł słusznie od Europy zupełnej sprawiedliwości dla Włoch wymagać." W izbie deputowanych powiedział Ratazzi, że ma nadzieję, iż Garibaldi się do tego zastosuje i wojny domowej się uniknie, gdy Król oznajmił swą silną wolę.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, początek dnia pogodny, lecz po g. 10-ej rano niebo całkiem pochmurne, od g. 5-ej w. na pół pogodne. Przed południem panował wiatr zachodni mierny, po południu północno-zachodni mierny. Powietrze chłodne, średnia temperatura dnia jest $13\frac{3}{10}$ stop. R. o $2\frac{2}{5}$ stop. niższa od normalnej, największe ciepło po południu $17\frac{1}{5}$ stop., najmniejsze w nocy 10 stopni R. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego wysokość jest 750,87 milimetrów. Elektryczność 15 stopni. Na słońcu pięć małych gromad plam.

— Feliks Lewandowski, lat 55 liczący, mieszkaniec miasta Szreńska, w powiecie Mławskim, dnia 3 Lipca r. b., kopał w dole glinę; ziemia się oberwała i na śmierć go przygniotła.

— We wsi i gminie Grochów, powiecie Siedleckim, dnia 4 Lipca r. b., wszął się pożar, skutkiem którego spaliła się gorzelnia, browar i około 1,200 garncy okowity.

— Z rzadkiem dosyć w naszem wydawnictwie spotykamy się zjawiskiem, bo z dziełem zasadniczem o ekonomji politycznej, do napisania którego spowodował młodego autora, p. Zygmunta Dangla, „brak ogólnych pojęć ekonomicznych w kraju naszym czuć się dający i brak źródeł w ojczystym języku." Dzieła jego, noszącego napis, *Ogólne zasady ekonomji politycznej,* ukazał się na widok publiczny *tom I-y,* zawierający trzy części: o produkcji; o ludności i o cyrkulacji. Autor w dziele swem „starał się ugrupować poglądy nowoczesnych lepszych autorów, połączyć je z własnemi ideami i z zastosowaniem uwag, gdzie można i o ile można było, do własnego kraju." Zbyt poważne to jest dzieło, aby w pobieżnej wzmiance można stanowcze o niem wyrzec zdanie, nie możemy powstrzymać się wszakże od zrobienia kilku uwag. Sam autor w krótciutkiej przedmowie oświadcza, iż część o ludności, w istocie uważa za ostatnią i że należałoby ją umieścić na samym końcu, lecz żeby obydwa tomy z jakich składać się ma jego dzieło były „proporcjonalne", umieścił ją na drugiem miejscu, a dla tejże samej przyczyny Banki i Kredyt, jakkolwiek miałyby większe zastosowanie przy cyrkulacji, zamierza umieścić w tomie drugim w części traktującej o finansach w ogóle. Takie przemieszczanie części i przedmiotów, uważamy za lekceważenie nauki, która według naszego zdania tak jest ścisłą i tak ściśle powinna być traktowana, że wszystko powinno być na swojem właściwem miejscu, a najmniejsza zmiana porządku nietylko większych części, ale nawet pojedynczych artykułów, choćby dla „uproporcjonowania" wielkości tomów, w takim razie staje się niemożebną. W nauce, tak jedno z drugiego powinno wypływać, tak jedno na drugiem się opierać, taki powinien panować wewnętrzny związek, że najmniejsze pogwałcenie go zagrażać musi harmonji całości. Jak młody autor dłużej popracuje w swym przedmiocie, kiedy dokładniej wytrawi swe „ideje", kiedy utworzy sobie z nauki jedną całość i własny na nią pogląd, na tenczas pojmie potrzebę takiej ścisłości, takiej konsekwentności. Tenże sam zarzut musimy zrobić co do porządku w jakim autor traktuje w części pierwszej, czynniki produkcji; z niemałym bowiem zadziwieniem spotykamy, pracę człowieka po kapitale, którą zawsze jest jego źródłem. Nie możemy także pominąć zbytecznego używania przez autura cudzoziemskich wyrazów, że już nic nie wspomniemy o produkcji, cyrkulacji, ale w żadnym razie nie możemy zgodzić się na używanie wyrazu kompanja, kiedy sam autor nieraz zmuszony jest zastąpić go wyrazem polskim, doskonale rzecz malującym i wprowadzonym do naszego prawodawstwa, — jakim jest wyraz współka. Podobnego używania wyrazów obcych zamiast naszych znanych i utartych, moglibyśmy wiele podać przykładów. Kiedy język nasz jest tak bogaty, wstyd zapożyczać od obcych, to co mamy swego. Jakkolwiek w dziele młodego pracownika spotkaliśmy kilka części słabych, mianowicie o *wartości,* zupełnie nie stojących na wysokości obecnej nauki, nie możemy jednak nie oddać mu słusznej pochwały za dokonaną już pracę, biorąc ją za zadatek dalszego kształcenia się na tej drodze, co może mu z czasem zjednać zaszczytne miejsce w piśmiennictwie krajowem.

— *Drogi żelazne i wóz rozpędowy czyli śmigowy.* Wszystko co ułatwia wzajemne zbliżenie ludzi, przyczynia się najbardziej do cywilizacyjne narodu. Dla tego ulepszone drogi komunikacji, są niezbędnem narzędziem cywilizacji. Podług większej lub mniejszej ilości komunikacji w państwie można wnioskować zasadnie o jego cywilizacji, a następnie i o pomyślności. Pod tym względem drogi żelazne powinny zająć miejsce zaszczytnew historji postępu XIX wieku. Jeśli słusznem było zdanie uczonych helenistów, że bliskość miast klasycznej Grecji sprzyjała ich wzajemnemu rozwojowi, to sieć dróg żelaznych, wiążąca i zbliżająca prawie wszystkie ważniejsze miasta świata, zapowiada świetny i godny zazdrości los przyszłym pokoleniom. W obecnej chwili nie możemy jeszcze przewidzieć wszystkich możebnych następstw w przyszłości, z powodu rozwoju dróg żelaznych. Poszanowanie wzajemne narodowości, sławione tak wysoko i sprawiedliwie, jest pierwszym wynikiem wzajemnego zbliżenia narodów, i między innemi, bezpośrednim rezultatem udoskonalonych dróg komunikacyjnych. Wymiana idei i wzajemna wymiana darów natury i płodów przemysłu, zabezpieczając najbardziej oddalone okolice od ślepego obskurantyzmu, stagnacji umysłowej i przemysłowej, oraz głodowej śmierci, możebne są tylko przy udoskonalonych komunikacjach. Drogi żelazne dają także możność koncentrowania sił dla zapobieżenia wewnętrznemu niebezpieczeństwu i przywrócenia prawdy oraz sprawiedliwości, na wypadek jakich nadużyć wewnętrznych.

Ogólne jednak rozszerzenie ulepszonych dróg komunikacji szło nader powolnie. Starożytne narody azjatyckie i afrykańskie miały na względzie tylko drogi karawanowe i dla tego nie troszczyły się o ich dobroć i trwałość. Grecy tylko, dla przejazdu wozów ofiarnych budowali w niektórych miejscach wyborne drogi. Rzymianie troszczyli się głównie pod względem strategicznym o budowę dróg dogodnych w niektórych punktach. W średnich jednak wiekach nie zwracano wcale uwagi na ulepszenie komunikacji. Bogate miasta łączyły się wówczas z sobą tak okropnemi drogami, że powozy ciągle się wywracały lub grzęzły głęboko. Powozowa jazda z opłakanej konieczności zwolna stała się modą i oznaką dobrego tonu. Drogi wiejskie, przechodzące zwykle przez puste okolice lub śród nędznych chat biednej ludności wiejskiej, dostępne tylko były dla jezdców lub bydląt jucznych. Dla tego to jazda wierzchem uważaną była za konieczność dobrego wychowania, a nawet podniesiona do stopnia sztuki szlachetnej. Za to jednak w owej smutnej epoce wszelkie stosunki i handel były nadzwyczaj ścieśnione. Karawany bydląt jucznych postępowały nader powolnie. Ciężkie ładunki były niemożebne. Wszelkie towary wielkiego ciężaru musiały szukać konsumentów jedynie w miejscu swej produkcji. Koszt przewózki był tak wielki, że odpowiadał cłu zakazowemu na wiele towarów. Rozboje utrudniały jeszcze bardziej wszelkiego rodzajn stosunki. Targowiska były niedostępne po kilka miesięcy na rok. W jednym miejscu produkta rolnicze gniły, a dość bliskim sąsiadom zbywało na niezbędnych potrzebach. Taki porządek rzeczy trwał całe wieki. Ulepszone drogi komunikacji pojawiły się dopiero niedawno i są rezultatem nowszych poglądów polityczno-ekonomicznych. Upowszechnienie zaś dróg żelaznych stanowić będzie w rozwoju ekonomicznym narodów taką epokę, jaką druk stanowił pod względem rozwoju umysłowego. – Drogi żelazne jednak, przy obecnej ich budowie, są zawsze nader kosztowne, i dla tego jednem z głównych zadań jest zrobienie ich tańszemi. Prób w tym przedmiocie było wiele. Jedną z nich, ważniejszą, widzieli mieszkańcy Petersburga w *samowozie* p. *Baranowskiego.* Obecnie pospieszamy z doniesieniem, iż gotują się znowu podobne próby z *wozem rozpędowym* p. *Szuberskiego.* Przed dwoma laty ogłoszony był w „*Żurnalu Putiej Soobszczenija*" (Dzienniku Dróg komunikacji), ten dowcipny wynalazek inżenjera rosyjskiego. Wielu techników zainteresowało się nim wówczas nadzwyczajnie. Próby dokonane z modelem, okazały się zadawalniającemi i dla tego wynalazca zamierza teraz przystąpić do prób na większą skalę.

Dla poprowadzenia drogi żelaznej konieczną jest rzeczą uskuteczniać nasyp o ile można poziomo, a zatem dokonywać wielkie nasypywania, rozkopywania, budować mosty, tunele i liczne inne budowle. Proponowany przez p. Szuberskiego przyrząd, ma na celu zmniejszenie kosztu budowy i eksploatacji dróg żelaznych w miejscowościach nierównych, a mianowicie zniżenie kosztu budowli do połowy, a eksploatacji do jednej trzeciej. Przyrząd ten, składający się z systemu kół rozpędowych i nazwany *wozem rozpędowym,* ma być używany do wciągania i spuszczania pociągów po spadzistych pochyłościach dróg żelaznych. Przyczepiony do pociągu, będzie on miarkował szybkość jego ruchu przy zjeździe z góry, a następnie zaoszczędzoną szybkość zużyje przy wjeździe pod górę. Tym sposobem lokomotywa będzie mogła ciągnąć pociąg towarowy po znacznych pochyłościach, nie zwiększając wydatków na siłę poruszającą. Innemi słowy wóz rozpędowy daje możność przeprowadzenia dróg żelaznych po pochyłościach i zmniejsza ilość robót ziemnych oraz budowli sztucznych. Wynalazca, na zasadzie wywodów teoretycznych, wykazuje mnóstwo korzyści z użycia wozu rozpędowego. Powrócimy jeszcze do tego przedmiotu, skoro dowiemy się o wypadku owych prób na większą skalę dokonywać się mających.

— P. Brandl, archiwarjusz miejski w Brnie *(Brünn),* oddał do druku dokładny, ściśle historyczny traktat o założeniu kościoła Welehradzkiego. Pracę tę autor dedykuje historjografowi czeskiemu, Drowi Fran. Palackiemu.

— Nakładem i drukiem p. Hynka Szibla, wyszła w Plznie *Škola deklamatorni,* dla czeskich szkół niższych i średnich ułożył Józ. W. Nikolau; zeszyt pierwszy wydanie drugie. Zeszyt ten obejmuje utwory poetyczne, stosowne do deklamowania dla dzieci szkół elementarnych.

— P. Ludwik Prochazka, niezmordowany pracownik na polu muzyki czeskiej, wydał własnym nakładem nową swą pracę: *Svoji k svemu! Pisen vlastenecka od Bedricha Peszky. Pro jeden hlas z pruvodem piana.* Muzykę tę do pieśni p. Fryderyka Peszki, p. Prochazka dedykował księciu Rudolfowi Turn-Taksisowi.

— P. Michał Hornik, gorliwy na polu piśmiennictwa serbo-łużyckiego pracownik, w artykule zamieszczonym w jednym z zeszytów *Casapisu Towarstwa Maticy Serbskeje,* zwraca uwagę na dykcjonarz Tadeusza Pacaka (*Thaddaeus Patzak*), księdza ze zgromadzenia Cystersów, który bawiąc czas bardzo długi w Łużycy, nauczył się dokładnie języka tamecznego. Dykcjonarz ten z zeszłego wieku, pozostaje dotąd w rękopiśmie, tak samo jak wiele innych dawnych dykcjonarzy serbo-niemieckich i niemiecko-serbskich.

— Nakładem Kobra wyszedł w Pradze zeszyt szósty i ostatni przekładu z polskiego na język czeski trzytomowej powieści historycznej Mikołaja Czajkowskiego, pod tytułem „Szwedzi w Polsce" (*Svedove v Polste*).

JURISPRUDENCJA.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 172)

2. Uważa dalej autor, iż widocznie się okazuje, że nasz dodatek do art. 291 Kod. Pol. będący, który brzmi:

„albo w ciągłem posiadaniu dzieci prawych pozostawią"—

ma zastósowanie do przypadku, gdy oboje rodzice zmarli, nie uznawszy dziecka ani przed ani w samym akcie małżeństwa.

Zdania tego nie możemy podzielić i przeciwnie mniemamy, że wcale się to widocznie z rzeczonego artykułu nie okazuje, a ztąd, iż rzecz ta a priori, z powodu jakoby widoczności, decydowaną być nie może, lecz owszem, ze względu na swą ważność, dokładnego rozbioru przedewszystkiem wymaga. Bo i w czem autor upatrzyć mógł tę widoczność?—chyba tylko w wyrazie „pozostawią", domyślając się po takowym „zszedłszy z tego świata". Lecz na czem znowu ów domysł opiera?—pozostawić, nie jest toż samo co umrzeć, odumrzeć;— pozostawić w stosunku do osób, do rzeczy, oznacza w ogóle oddalić się: ktoś wprawdzie mógł umrzeć pozostawiając dzieci i majątek, lecz mógł zaginąć, emigrować i chociaż żyje pozostawić dzieci i majątek,—ktoś oddalił się jedynie z pewnego miejsca, a pozostawił towarzystwo, w którem się znajdował, pozostawił jakiś przedmiot do niego należący.

Pozostawić odnośnie do praw, nietylko śmierci, ale nawet oddalenia może nie wyrażać, oznaczając li dalsze onych trwanie. Ojciec synowi, wchodzącemu w związki małżeńskie, nie zapisał na własność majątku oddanego mu dawniej w czasowe posiadanie, lecz pozostawił go nadal w używaniu takowego,— rodzice nie uznali dziecka naturalnego ani przed ślubem, ani w akcie małżeństwa i tą formą nie uprawnili go, lecz pozostawili go po ślubie w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych;—słowem wyraz pozostawić jest neutralnym, sam przez się nie ma wyraźnego znaczenia, odnosi się do tego i określa to tylko, o czem przed nim była mowa. A ponieważ w art. 291 K. P. mowa jest ciągle o małżeństwie — i tak: „dzieci nie w małżeństwie zrodzone, etc:" mogą być uprawnionemi przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali, lub gdy je przy spisaniu Aktu małżeństwa uznają, albo w ciągłem posiadaniu dzieci prawych pozostawią"— nigdzie zaś nie ma mowy ani myśli o śmierci, wyraz więc pozostawią, widocznie odnosi się tu do wyrazu małżeństwo, tylokrotnie w jednym i tym samym perjodzie powtórzonego – wskazuje trzecią bezpośrednią epokę, w której jeszcze dzieci naturalne mogą być uprawnionemi— i każe się widocznie domyślać wyrazu małżeństwo, jakowego powtórzenie po raz czwarty było by pleonazmem,—nie zaś śmierci, o której tu mowy nie ma i której wypadek ani poprawić, ani pogorszyć nie może pod względem prawnym położenia dziecka, przez rodziców po małżeństwie w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych pozostawionego.

Że nakoniec wyraz pozostawią w art. 291 K. P. nietylko widocznie, jak przytacza p. J. W., lecz nawet wcale nie odnosi się do śmierci rodziców dziecka naturalnego, — jawnie przekonywa redakcja powodów do rzeczonego artykułu, zamieszczona w Djarjuszu Sejmowym z r. 1825 na karcie 118, w Oddziale o uprawnieniu dzieci naturalnych ad *c.*, gdzie powiedziano jest:

„Kodeks Francuzki dozwala przyznawać tylko przed małżeństwem, albo w samymże akcie małżeństwa: Projekt zaś uważa zostawienie dziecięcia w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych za przyznanie milczące, równą wagę jak wyraźne mające."

Wszakże użyty tu wyraz zostawienie, z którego w redakcji art. 291 K.P. powstało słowo pozostawią, jawnie oznacza tę trzecią rozpoczynającą się zaraz po małżeństwie epokę, w której dziecko naturalne może być jeszcze uprawnione;— myśl zaś o śmierci rodziców tegoż, nietylko nie przebija się nigdzie w przytoczonych pobudkach projektu— ale nawet zasadnie przyłączyć się nie daje.

Ważność tej kwestji stanowiącej jednę z głównych podstaw pisma p. J. W., którą pobieżnie uważa on za widocznie rozwiązaną samem brzmieniem art. 291 K. C. P. jest przyczyną, iż po wykazaniu, że zdanie jego wcale nie znajduje wsparcia ani w rzeczonym artykule, ani nawet w projekcie do takowego— zastanowimy się nad nią jeszcze ze stanowiska prawodawczego.

Rodzice nie uznali wprawdzie ani przed ślubem, ani w akcie ślubu, dziecięcia swego nieprawnie spłodzonego, chcąc zataić przed ogółem, przynajmniej do czasu połączenia swego—hańbiący stosunek, jaki między niemi zachodził. Uczucie jednak rodzicielskie, obowiązek religijny i moralny, nie pozwala im wyrzec się dziecka swego;— a że małżeństwo łagodzi, usprawiedliwia niejako przed światem ich winę,— biorą go więc w dom swój po ślubie, pielęgnują, wychowują z troskliwością rodzicielską, pozwalają mu nosić nazwisko swoje,—słowem: obchodzą się z niem jak z własnem i za takie też mają je domownicy, rodzina, a niekiedy i świat cały. Wszystko to trwa przez czas dostateczny ku temu, iżby światły i sumienny Sędzia mógł wyrzec, iż to dziecię niewątpliwie jest ich płodem, a więc, że nie wdziera się do obcej rodziny.

Czemuż więc prawa takiego dziecięcia mają być gorsze od praw dzieci przed ślubem, lub w akcie małżeńskim uznanych,—gdy pochodzenie jego, nie tylko nie jest mniej od pochodzenia tamtych, domniemywanego z jednorazowego w akcie urzędowym przyznania pewne, lecz zaiste pewniejsze, bo wsparte na ciągłem, długiem, lubo milczącem uznaniu, w miłości, w pieczołowitości prawdziwie rodzicielskiej tchnącem. A przecież dziecię to, mimo względów moralnych, względów sprawiedliwości ze wszech miar mu należnych, że nie powiem mimo przychylnego mu przepisu prawa,—według głoszonej przez p. J.W. teorji, musi być w oczach ludzi, w obliczu prawa, napiętnowanem przez czas długi hańbą, którą świat otacza dzieci nieprawe; być przedmiotem wzgardy własnej rodziny, a wielokrotnie celem intryg dyktowanych jej, żądzą większego spadku, zmierzających ku zniechęceniu względem niego własnych rodziców; może być odtrąconem od rodzicielskiego łona i wystawionem na nędzę, mianowicie w razie śmierci jednego z rodziców, a nowych ślubów drugiego i skierowania, jak się to zbyt często zdarza, wszystkich uczuć ku dzieciom, owocem tych powtórnych związków będącym.

Co większa, po śmierci jednego z rodziców (przypuśćmy posiadającego jedynie majątek) cały spadek po nim zabierają już inni sukcesorowie i mogą takowy bezpowrotnie zmarnować,—a dziecię jego własne, mające za sobą posiadanie stanu dzieci prawych, nie może się temu sprzeciwić, patrzeć musi bezczynnie na swą zgubę; bo według teorji powyższej, akcja o uprawnienie służy mu dopiero z chwilą śmierci obojga rodziców,—z chwilą tak dla każdego bolesną, a w której dziecię naturalne w tem położeniu będące,—upatrywać musi swe wybawienie z dotkliwego i poniżającego położenia, widzieć całą swą przyszłość moralną i majątkową. Nikt zapewne po bliższem rzeczy rozważeniu na to się nie zgodzi, i myśl taka mniemam, towarzyszyć nie mogła naszemu prawodawcy, powodującemu się słuszną o podobne dzieci troskliwością, jakową w projekcie wyżej cytowanym, wyraża się w słowach:

„Między względami dla familji a względami dla dziecięcia, ostatnie wyżej cenić, i rodzicom ułatwiać należy sposobność uczynienia tego, czego po nich obowiązek sumienia i natury wymaga etc."

Prawodawca nasz, równie jak francuzki, wychodząc z jednej i tej samej zasady prawa kanonicznego,

„tanta est vis matrimonii, ut qui antea sunt geniti post contractum matrimonium legitimi habeantur."

uznaje w gruncie, że małżeństwo rodziców uprawnia bezwarunkowo dzieci przed ślubem przez nich spłodzone.

„Uprawnienie bynajmniej nie zależy od woli bądź ojca lub matki, bądź dziecka, ono spełnia się przez samą siłę małżeństwa, tanta est vis matrimonii,—i z mocy prawa, które przywięzuje do małżeństwa ten zbawienny i moralny jego skutek"

mówi Demelombe, przez samego p. J. W. cytowany. Obadwa więc wzmiankowani prawodawcy nie mieli i nie mogli mieć myśli ograniczenia raz przyjętej przez siebie zasady, w jej rzetelnem zastosowaniu i skutkach.

Lecz właśnie świętość i ważność tej zasady wymagała zabezpieczenia się od jej nadużycia, nadwerężenia, przez skierowanie onej do dzieci cudzych, do których się wcale nie odnosi.

Dla ocalenia więc mówię rzeczonej zasady, dla najściślejszego o ile można, przeprowadzenia jej w stósunkach rodzinnych i społeczeńskich, dla położenia tamy usiłowaniom i widokom onej obcym, nigdy zaś dla jej uszczuplenia,—obrać trzeba było, największą wiarogodnością co do pochodzenia naturalnych dzieci, nacechowane środki,—ku uprawnieniu onych przez następne własnych rodziców małżeństo. Jakoż prawodawca francuzki mniemał, iż położony przez niego do uprawnienia warunek, uznania dziecięcia urzędownie przed ślubem, lub w akcie małżeństwa, należycie obudwom dopiero wskazanym odpowiada celom; prawodawca nasz znowu zauważył i słusznie, że gdy ciągłe posiadanie stanu dzieci prawnych zaraz po ślubie, jako uznanie wielorazowe i wszechstronne stanowi niewątpliwie, jeżeli nie większą rękojmię pochodzenia dzieci naturalnych, — to przynajmniej dowód doskonały (według zdania nawet cytowanego przez p. J. W. Demelomba oraz Valetta i Mervilla) takowego, że zatem bez nadwerężenia fundamentalnej zasady, bez pokrzywdzenia obok niej dzieci zrodzonych rzeczywiście z rodziców, połączonych następnie węzłem małżeńskim, nie można tychże z praw im należnych wyzuwać, dla tego tylko, że rodzice z jakichś osobistych względów, poprzednio ich nie uznali. Wolno więc w duchu naszego prawa, czy to dzieciom czy rodzicom, tak jak to ma np. miejsce w przypadkach artykułami 281, 282 i 283 K. P. C. i na podobnej drodze, udowodnić przed Sądem posiadania przez dzieci naturalne stanu dzieci prawych — i na tej zasadzie żądać ich uprawnienia.

Czegóż więc nie dozwala nasz prawodawca? oto uprawnienia przez akt choćby urzędowy, dzieci naturalnych po małżeństwie (w czem lubo z nieco odmiennych powodów, zgadzam się z p. J. W.), a czyni to dla tego, sądzę:

a, że mąż mając naturalną i moralną w związku małżeńskim przewagę nad żoną, mógłby ją groźbą, namową, lub innemi tysięcznemi środkami skłonić do stawienia się przed urzędnikiem i przyznania jednorazowego za swoje dziecko, jego z kim innym spłodzone, gdy tymczasem nie daje się przypuścić, aby zmusić ją zdołał, do ciągłego troskli-

wego pielęgnowania dziecięcia cudzego, kochania i traktowania go zawsze przy ludziach jak własne, bo to jest przeciwnem naturze, bo wywierany na nią tym celem bezustanny przymus, ukryć by się nie dał przed domownikami i wywołałby w małżonce wstręt ku narzuconemu jej dziecięciu tem żywszy i jawniejszy dla świata.

b, że chce zapobiedz uznaniu przez małżonków, choćby z obustronnej swobodnej woli, cudzych dzieci —w razie zwątpienia o możności posiadania własnych. Że zaś według dodatku naszego, posiadanie stanu dzieci prawych przez dzieci naturalne, skutkować mogące ich uprawnienie, musi być ciągłem po ślubie, znika zatem obawa wyrażona przez autora w słowach:

„Widoczną bowiem jest rzeczą, iż małżonkowie nie mając własnych dzieci, mogą wprowadzić do familji osoby obce, a czego nie mogli uczynić w sposób wyraźny przez uznanie, uczynią w sposób milczący, przez nadanie im stanu dzieci prawych."

bo przecież w tej epoce, t. j. zaraz po ślubie, małżonkowie, o których p. J. W. mówi, nie mogą jeszcze zwątpić o możności posiadania własnych dzieci i z tej przyczyny przyswoić sobie dzieci obce, przez nadanie im stanu.

(d. c. n.)

O TARYFACH

Opłat targowego, jarmarcznego, brukowego i t. p. pobieranych po miastach rządowych i prywatnych w Królestwie Polskiem.

Jedną z licznych gałęzi finansowości krajowej, stanowią także u nas opłaty tak zwane: targowego, jarmarcznego, brukowego, polankowego, wjazdowego, rogatkowego, kamiennego, kopytkowego, suchej miary, małej arendy, radzieckiego, wchodowego i dyszlowego, pobierane po wielu miastach, od wprowadzonych na targ inwentarzy i różnych przedmiotów, na korzyść kas ekonomicznych, właścicieli miast, lub skarbu Królestwa.

Opłaty takowe stałym przepisom nie ulegające, na prawnej zasadzie, prócz niektórych szczegółowych postanowień, nie oparte; przy poborze kontroli prawie pozbawione, dają powód do wielu nadużyć i skarg bardzo słusznych, powiększających bez pożytku dla służby czynności władz administracyjnych.

Żeby poznać usterki tej finansowości i odpowiednie zaproponować środki do ich usunięcia, wypada nam skreślić obraz onej w szczegółach następujący:

Prócz miasta stołecznego Warszawy, w Królestwie Polskiem znajduje się teraz 452 miast prowincjonalnych, a w liczbie tej: rządowych 170, prywatnych 144, razem 314 posiadających taryfy na pobór wyżej wyrażonych opłat; zaś rządowych 38, a prywatnych 100—razem 138, które taryf tych opłat nie mają. Licząc guberniami, znajduje się:

	z taryfą		bez taryf	
w Warszawskiej	rz. 57	pr. 55	rz. 16	pr. 19
w Radomskiej	„ 42	„ 24	„ 11	„ 37
w Lubelskiej	„ 17	„ 40	„ 5	„ 42
w Płockiej	„ 30	„ 11	„ 1	„ 1
w Augustowskiej	„ 24	„ 14	„ 5	„ 1

Dla dania wyobrażenia o wysokości rocznego dochodu z tych opłat płaconego przez dzierżawców, wypisujemy tu cyfry z niektórych miast rządowych i prywatnych, na zasadzie ostatnich kontraktów.

Największe cyfry przedstawiają stopniowo:

Kalisz	7010	Błaszki	1286
Lublin	4513	Łęczna	1165
Radom	3801	Sokołów	1140
Suwałki	3740	Kielce	1110
Płock	3345	Wolbrom	1060
Siedlce	3325	Chełm	914
Piotrków	2091	Wieluń	818
Kalwarja	1937	Radomsk	776
Częstochów	1700	Zamość	620
Augustów	1618	Olkusz	539
Włocławek	1484	Biała	427
Łomża	1350	Łęczyca	316

Najmniejsze zaś:

Radzanów r.	2	Wąwalnica	10
Bakałarzów	5	Wohyń	12
Szczerców	5	Olita	14
Brześć	6	Garwolin	15
Radziejów	6	Brok	16
Olsztyn	6	Ciechanowiec	20
Słupia	7	Lipno	31
Siennica	8	Czerwińsk	40

I tak dalej—

Ogólna suma tych opłat w 314 miastach wynosi teraz 99100 rubli rocznie; w przecięciu po 315 na jedno. Bacząc zaś, że dzierżawcy zyskują pół tyle, a może i więcej, wysokość więc całego podatku do miliona złotych pol. rocznie obliczyć by można.

Z tej ogólnej sumy, 99100 rs. miasta rządowe otrzymują 74,475, prywatne 21,665, a Skarb Królestwa 2,960. Że zaś w liczbie miast prywatnych jest 61 takich, których właściciele pobierają dla siebie ten dochód, a 83 takich, w których kasy ekonomiczne, to jest ogół mieszkańców korzysta z tych opłat, przeto z owej sumy 21,665 rub. na miasta prywatne przypadającej, właściciele onych pobierają 10,881 rs. kasy zaś czyli miasta 10,784 rs. W kilkunastu tylko miastach Skarb Królestwa pobiera w całości lub w części ten dochód, o czem wspomnimy niżej.

Z powyższego wykładu pierwsze spostrzeżenie uczynić można, że ludność zamieszkała w sąsiedztwie owych 314 miast taryfami uposażonych, opłaca podatku około miliona złotych rocznie, na korzyść tych miast lub ich właścicieli, wtenczas kiedy ludność zamieszkała w sąsiedztwie innych 138 miast, niemających taryf, od tej opłaty jest wolną.

Czy w regularnej administracji krajowej, wypadek taki może mieć miejsce? łatwo odpowiedzieć, bacząc, że w podobnem położeniu, albo jest uciążoną ludność sąsiednia 314 miast pobierających opłatę, albo pokrzywdzonych jest 138 miast nie mających taryf.

Jest prawdą niezaprzeczoną, że wszelkie wymaganie publicznej opłaty od drugich, chociażby najmniejszej, na prawnym tytule gruntować się winno. Tytułu takiego nie może nadać niewłaściwa władza, gdyż stanowienie podatków jest prawem majestatu, jak o tem przekonywają liczne postanowienia o taryfach przez Namiestników i Radę Administracyjną w Imieniu N. Pana dotychczas wydane.

Magistraty miast wszystkich, wezwane niedawno o produkowanie tytułów prawnych do pobierania tych opłat, w odpowiedziach swoich powołują się po większej części na przywileje dawnych Monarchów Polskich, nie przedstawiając takowych, dla wielu przyczyn, a najpewniej dla braku posiadania onych. Z niektórych jednak wypisów, jakie nam zdarzyło się widzieć, żadnej wiadomości o tych opłatach wyczerpnąć nie można, gdyż nadania te odnosiły się jedynie, do możności zaprowadzenia targów i jarmarków, w miastach dawnych lub nowo erygowanych, bez żadnej wzmianki o opłacie i wysokości takowej. Samo dozwolenie w owych czasach targów i jarmarków, podnosząc intratę miasta przez napływ ludności, było już dobrodziejstwem dla nich i dla właścicieli; ale ci polegając na takiem nadaniu, rozszerzali samowolnie granice onego, wprowadzając na korzyść własną lub dworów rozmaite opłaty, od szczegółowych przedmiotów na targ wprowadzonych, tak, że owe taryfy obejmowały i jeszcze obejmują po kilkadziesiąt pozycij, rozmaitą opłatą obłożonych, o czem dający przywilej pewno nie pomyślał.

Na poparcie tego twierdzenia, możemy prócz wielu, przytoczyć miasto Chmielnik, którego dziedzic w roku 1551 Jan Olesznicki, na zasadzie Monarszego przywileju erekcyjnego, ustanowił sam opłatę pod nazwą *targowego* na rzecz dworu, następującą: każdy sprzedający sól, płaci w dzień targowy, jeden solid, *unum solidum*; kupujący i wyprowadzający zboże, od wozu grosz, *unum grossum*. Rzeźnicy sprzedający bydło: od wołu, krowy, cielęcia, po pół groszu; od małej trzody dwa denary; od naczyń garncarskich, powrozów, żelaziw, naczyń bednarskich po 3 denary.

Oprócz opłat powyższych od miejscowych mieszkańców i od obcych ludzi pobieranych, dominia zawierały jeszcze umowy z cechami miejscowemi i innych miast o pobór targowego, na co także liczne są dowody.

Dowolność ta w zaprowadzaniu uciążliwych taryf szczególniej praktykowaną była w dobrach starościńskich, to jest po miastach do starostw należnych. Zaprowadzona nieprawnie opłata, potem przechodziła na skarb, później na nabywcę. Była to ciągła walka bogactwa z ubóstwem,—chciwości, z prawem chcącem ją powstrzymać. Jakoż statut z roku 1496 zabronił starostom i innym dygnitarzom, pobierać z jakiegokolwiek bądź miejsca nowe i niezwykłe cła, oraz *targowe* od poddanych jakiegokolwiek stanu i pochodzenia,—i od kmieci bydło i trzodę i inne jakiekolwiek rzeczy, staraniem domowem przysposobione, sprowadzających, albo też na użytek domowy kupujących, „*ubilibet locorum, foraliaque a subditis nostris, cujuscunque status et conditionis, exigi non debeant.* Statut z roku 1505 (Vol. Leg. 1 fol. 304) wyrzekł, aby nikt z panów świeckich i duchownych w dobrach swoich nie ustanawiał i nie ważył się ustanawiać nowych ceł, bez zezwolenia i darowizny Króla i radców królewskich, na walnym sejmie wydać się mającej, a to pod utratą dóbr.

Statut z roku 1523 (V. L. I. 400) postanowił: targowego także według starożytnego zwyczaju i Statutu Królestwa, nie mają wymagać od szlachty i ich poddanych, gdy zboże i przedmioty swoje domowe sprzedają, albo też kupują coś na swoją domową potrzebę; ci zaś, którzy na przekup w miastach albo miasteczkach kupują, zwykłe targowe i pozwolone płacić są obowiązani. Konstytucja z roku 1578 (V. L. II. 371) opiewa: myta cła tak wodne, ziemne, grobelne i insze wszelkie, które są przeciw prawu dane, które po statucie Kazimierza Jagiellończyka (z r. 1447) przez poddanych Królestwa otrzymane, także *targowe, łokciowe*, aby było skażone, zniesione podług konstytucij pierwszych. „Statut z roku 1538 ekstendujemy do wszech, któregokolwiek stanu ludzi, którzyby cło od kogo, co go niewinien brali." Konstytucja z r. 1764 (V. L. VII. 333) zniosła targowe po miastach królewskich.

Powyższe statuty i konstytucje, znosząc różne opłaty i targowe, dowodzą zarazem, że one z dawien dawna pobierane były. Jakoż w rozprawie, *De tributis et vectigalibus aliisque oneribus in Polonia* (przez F. G. w roku 1827 w Krakowie wydanej) czytamy:

Foralia, targowe [1]), *exigebantur in omnibus oppidis et civitatibus, a pecore, pecude, cibariis, alioque suppellectili, veluti rotis, scutellis, cantharis, quod patet e privilegio Henrici Barbati, Monasterio Trebnicensi dato: Volo ut omnis pensio mercaturae, usque ad minutissimum, quod est, gruvella* (kukiełka) *coepoe* (cybula) *quod* targowe *dicitur, ad Monasterium pertineat.*

I dalej:

Thelonea, myta, *cujus vectigalis exstant vestigia jam sub anno* 1065 (*Dlugossus III 258) quum Boleslaus Audax Monasterio Mogilensi in perpetuum concessit, mediatatem thelonei fluvii Bug, Rypin, Stetin etc. Variis demum Regum privilegiis concedebatur nobilitati jus thelonea in propriis bonis exigendi.* (Petricius Privil. Sigis. Aug. 1538) *etsi ipsi a solutione omnis thelonei et vectigalibus liberati fuerint, de quibus fusius disseritur apud Januszovium etc. etc.* *(d. c. n.)*

[1]) Opłata targowego wymaganą była po wszystkich miastach i miasteczkach, od bydła, trzody, wszelakiej żywności i sprzętów, kół, dzbanów i misek, jak to widać z przywileju Henryka Brodatego, danego klasztorowi w Trzebnicy, w słowach: Chcę, aby wszelka opłata od najmniejszych nawet przedmiotów, jak kukiełka, cebula, targowe zwana, pobierana była do klasztoru.

Ślady opłacania myta dają się spostrzegać pod rokiem 1065 (Długosz III. 258), kiedy Bolesław Śmiały nadał na wieczne czasy klasztorowi Mogilskiemu połowę ceł z rzek Bug, Rypin, Stetin etc. Różnemi także przywilejami Królów, prawo do ceł w dobrach własnych nadawane było szlachcie, chociaż sami od płacenia tychże i wszelkiego myta uwolnieni byli, o czem obszerniej traktuje Januszowski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek dnia 5 Sierpnia, opera romantyczna w 3-ch aktach, **Aleksander Stradella**, odśpiewana przez pp. *Fileborna, Stolpego, Dowiakowską, Kozieradzkiego, Sochaczewskiego*, z 4-ma tańcami, układu pana Maurice, wykonanemi przez pp. *Władysławę Królikowską, Józefę Kluger, Przedpelskiego, Grodzickiego, Emilję Brandtównę, Helenę Popielównę, Szalowa* i Corps de ballet.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	„	52½	„
w następnych.	„	90	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
				Paradyz..........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7½

Jutro, we Środę, Teatr Rozmaitości. **Przez zazdrość** (1-y raz Komedja).—**Nikt mnie nie zna.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby rub. sr. 1 kop. 65½, za garniec kop. 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 sierpnia

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	93	28
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9½	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	6	75
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			90	—	—	—
dito 500			89	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			78	25	78	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	45	102	30
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	155	70	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	94	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	65	—	—
„	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	82	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 37⅟₉

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 7

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 4 sierpnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86⅞
6ta „ „	—	95½
Obligacje Skarbowe 4%	—	83⅜
Listy zastawne 4%	—	87⅝
Bilety Banku Polskiego	—	87½
Weksle na Warszawę	—	87½
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	97¼
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	—
Żyto na targu	—	79⅜
„ na dostawę późniejszą	—	50⅝
	—	50½
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 90
Akcje kredytu ruchomego	—	848

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3952) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z r. 1850 oraz w wykonaniu reskryptu JW Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 3 (15) Lipca r b. N. 12277/18650 Rząd Gubernialny wzywa niniejszem Amborskiego lat 23 mającego. syna Nauczyciela Szkoły Elementarnej we wsi Włostowicach Powiecie Lubelskim stale zamieszkałego b. Studenta Uniwersytetu Kijowskiego który otrzymawszy paszport do Gubernii Warszawskiej i Radomskiej, celem wyszukania dla siebie obowiązków zbiegł za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie stosownie do art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych.

Lublin d. 16 (28) Lipca 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
za Naczelnika Kancelarji, Biernacki.

(N. D. 3951) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z r. 1850, oraz w wykonaniu reskryptu JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 5 (17) Lipca r. b. Nr. 11,498/17,595, Rząd Gubernialny wzywa niniejszem Stanisława Kryckiego, mieszkańca m. Lublina, który wydaliwszy się z miejsca zamieszkania z pobytu wiadomy nie jest i jak wnosić należy zbiegł za granicę, ażeby najdalej wciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, w przeciwnym bowiem razie, postąpionem z nim będzie stosownie do art 340 i 341 kodeksu Kar Głównych i Poprawczych.

Lublin d. 9 (21) Lipca 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
za Naczelnika Kancelarji, Biernacki.

(N. D. 4001) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Zawiadamia osoby interesowane że Błażej Wierzdarzewski Komornik przy Trybunale tutejszym w m. Okręgowem Brześciu mieszkający decyzją Trybunału Cywilnego z d. 28 Kwietnia (10 Maja) b r. przez miesiąc jeden w urzędowaniu zawieszonym został, przez ten więc przeciąg czasu licząc od dnia dzisiejszego żadnych czynności do urzędu jego przywiązanych wykonywać niemoże.

Warszawa d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1862 r.
Pokrzycki.

(N. D. 3822) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia niniejszem że w czasie od dnia 1 Kwietnia do 1 Lipca b. r. pozostawione w wagonach i na stacjach Drogi Żelaznej rozmaite przedmioty mogą być odebrane, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji głównej w Warszawie.

Wykaz tych przedmiotów przejrzany być może codziennie w zwykłych godzinach biurowych u Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Łowicz, Kutno, Piotrków, Częstochowa, Granica Sosnowce,

Po upływie dnia 30 Grudnia b. r. z przedmiotami nieodebranemi stosownie do przepisów Drogi Żelaznej postąpionem będzie.

Warszawa d. 9 Lipca 1862 r.
p. o. Prezydującego, Wejchert.
za Naczelnika Kancelarji, T. Olszewski

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2285) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1) Wawrzyńca Woytas co do tytułu współwłasności prawa wieczystej dzierżawy Gospodarstwa w wsi Dubrcu Wielkim pod Nr. 109 położonego; 2) Jana Kokczyńskiego co do sumy rs. 300 na dobrach Wielgie Dymek z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV pod Nr. 11 ubezpieczonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego serji II. Okresu III na dobra te udzieloną spłaconej; 3) Szai Mojżesza Gothejmer co do sumy rs. 4500 w dziale IV pod Nr. 2 i prawa Zastawy w dziale III. pod Nr. 1, oraz Ewy z Kempnerów Gothejmer co do sumy rs. 1950 subintabulowanej na powyższej sumie pod Nr. 2 działu IV i prawie Zastawy, wszystkich na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 194 położonej ubezpieczonych; i 4) Heleny Piątkowskiej co do wzmianki na dobrach Noski z Okręgu Wartskiego w dziale IV ad Nr. 4 zapisanej że jak suma rs. 1500, Ludwice Grzybowskiej spłaconą będzie, taż Helena Piątkowska ma być podstawioną, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 27 Października (8 Listopada) 1862 r. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz dnia 16 Kwietnia 1862 r.
Jan Niwiński.

(N. D 2278) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Opatowskiego.*

Z powodu śmierci Wincentego Jarockiego, w dniu 15 Grudnia 1839 r. zmarłego, właściciela sumy złp. 2,400 na nieruchomości w mieście Opatowie Gubernii Radomskiej pod N. 307 położonej, zabezpieczonej, otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 29 Października (10 Listopada) 1862 r. jest wyznaczony, w którym strony interesowane, pod prekluzją przedemną Pisarzem stawić się winny.

Opatów d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.
Matakiewicz.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3953) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Powodowany prośbą Patrona Gumowskiego, imieniem Joanny Kuczyńskiej wniesioną, jako też na zasadzie odezwy Rządu Gubernialnego Lubelskiego, iż d. 18 (30) Czerwca r. b. ogłasza regulacją hypoteczną dóbr po-Jezuickich Ruda w Powiecie Bialskim położonych, przez spadkobierców niegdy Aleksandra Kuczyńskiego od Rządu Królestwa za spłatę sumy szacunkowej rs. 11587 k. 50 na własność nabytych.

Do regulacji takowej Trybunał oznacza termin na d. 1 (13) Listopada r. b. godzinę 9tą z rana przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Lubelskiej w Siedlcach, i na ten termin wszystkie strony interesowane, prawo do regulowanych dóbr Ruda mieć mogące, pod prekluzją prawem hypotecznem z r. 1818 zastrzeżoną niniejszem wzywa.

Siedlce d. 13 (25) Lipca 1862 r.
(1) Prezes, Radca Stanu, Wawrowski.

(N. D. 3879) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

a. Domu parterowego murowanego wraz z placem stodołą i chlewami drewnianemi w m. Sobkowie przy ulicy Pinczowskiej pod Nr. 55 położonego, pomiędzy domami Lipińskiego z jednej i Tomasza Długosza z drugiej strony egzystującego.

b. Ośmiu zagonów gruntu przez staj 10 ciągnącego się między gruntami Jana Celejowskiego z jednej i Antoniego Kozłowskiego z drugiej strony.

c. Płoszki gruntu w Karsawach przez staj 6 ciągnącego się, między gruntami Lipińskiego z jednej i Nachmana Blaumsztejna z drugiej strony.

d. Polanka gruntu w piaskach przez staj 8 ciągnącego się między gruntami Lejbusia Zająca i Ka[illegible]y Mydlarza.

e. Dwóch ogrodów jednego pod miastem zagonów 16, przez staje z łąką między gruntami Józefa Markowskiego i Balickiego, oraz drugiego zagonów 7, między gruntami Żurowskiego Bartłomieja Purskiego położonych, w terytorjum m. Sobkowa egzystujących, niegdy do Bartłomieja a teraz Jana Purskiego należących niemniej:

2. Domu drewnianego parterowego, przy ulicy Zatylnej Bednarskiej w m. Chmielniku sytuowanego Nr. pol. 156 oznaczonego, wraz z placem dwoma podwórkami zabudowaniami na temże znajdującemi się jako to: stodołą, stajnią, komórką, piwnicą, śpichlerzem, wreszcie placu obok tego domu położonego, a domu Lejbusia Szewca dotykającego, wraz ze śpichlerzem na tymże placu wystawionym wszystkich zabudowań drewnianych niegdy do staroz. Szymchy Fefera, a teraz do Hindy z Feferow Salomona mał. Wajnbergów należących.

Zawiadamia każdego kogo to interesować może, iż regulacja hypoteki tych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym w m Chmielniku posiedzenia swe odbywającym pierwszych w d. 17 (29), a drugich w d. 19 (31) Października 1862 r.

Wzywa zatem każdego kogo to interesować może, aby do rzeczonych regulacji osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowane, o zgłosił się, i żądania swe oraz wnioski do protokółu regulacyjnego podał, w dokumenta prawo udawadniające zaopatrzył się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji w art. 151, 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji wyznaczonym niestawił się, tenże na żądanie którego kolwiek z interesentów na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazany zostanie i podług art. 150 p. p. utraci wszelkie dobrodziejstwo prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w d. 19 (31) Października 1862 r. na jawnem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tym dniu przy ogłoszeniu jej obecnymi być winni.

Chmielnik d. 10 (22) Lipca 1862 r.
Podsędek, Górecki w z.

(N. D. 3920) *Sąd Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki części ziemskiej na wsi Szlacheckiej Załężu, Sędzietach, Rzezabach, Gartkach, Tomkach, Eljaszach, Duchnikach, Zawadach, Ponikwi i Głażewie Cholewach, która niegdy należała do Pawła i Franciszki małżonków Załęskich, a dziś należeć ma do Antoniego Załęskiego.

Zawiadamia interesantów że takowa nastąpi w Sądzie naszym dnia 25 Października (6 Listopada) 1862 r.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej dnia 26 Października (7 Listopada) t. r.

Interesenci więc w tym czasie prawnie zgłosić się winni, inaczej ulegną prekluzji przewidzianej art. 154 i 160 praw hypotecznych właściciel niestający ulegnie karze od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50. Nadto z art. 150 p. p. utraci dobrodziejstwo prawne względem wierzycieli.

Pułtusk dnia 17 (29) Lipca 1862 r.
Podsędek, Polkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3983) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego, odbywać się będą licytacje głośne na dostawę żywności przez jednoroczny przeciąg czasu, czyli od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do włącznie dnia 18 (30) Września r. p. 1863 do więzień i aresztów jako to:

1o W dniu 13 (25) Sierpnia r. b. do Więzień w Warszawie, to jest Głównego Domu Kary i Domu Badań, tudzież aresztu Włóczęgów i Spisowych przy Rządzie Gubernialnem oraz do więzień w Kaliszu i Piotrkowie.

2o W dniu 14 (26) Sierpnia t. r. do domu Kary w Sieradzu oraz do Więzień w Brześciu Kujawskim i Łęczycy.

Licytacje w dniach wyżej oznaczonych rozpoczynać się będą o godzinie 11 z rana od cen normalnych to jest: od kop 5, za dzienną porcję żywności więźnia w Warszawskich jako też w Kaliskim, Piotrkowskim, Sieradzkim, Brzeskim i Łęczyckim więzieniach, i włóczęgi w areszcie przy Rządzie Gubernialnem, od kop. 7 1/2 za spisowego w ciągu roku dostawionego, od kop. 13 1/2 za spisowego w czasie poboru, in minus.

Ubiegający się o tę dostawy niewyłączając dostawców teraźniejszych złożą na vadia gotowizną lub papierami procentowemi na kaucję przyjmowanemi w kasie Gubernialnej Warszawskiej upoważnionej do przyjmowania takowych i wydawania odpowiednich na to dowodów do dostaw w Warszawie rs. 2000 w Kaliszu i Sieradzu po rs. 750 do innych 3 więzień po rs. 500.

Po zamknięciu protokółu licytacyjnego żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Dla dogodności konkurentów zamieszkałych w prowincji przyjmowane będą ale tylko do godziny 11ej poprzedzający rozpoczęcie licytacji głównej pod nieważnością w razie spóźnienia, deklaracje opieczętowane nadsyłane pocztą bądź przez posłańca umyślnego pod adresem Gubernatora Cywilnego, z oznaczeniem na kopercie do jakiego więzienia służą.

Deklaracje takowe do których dołączyć należy kwit kasowy na złożone vadium, pisane być winny czytelnie, bez przekreśleń, skrobań lub poprawek podług wzoru jak następuje:

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 19 (31) Lipca 1862 r N. 69602 i 13434, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy żywności do więzień (bądź więzienia) w mieście NN. za opłatą dziennej porcji po kop. NN. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i z zastrzeżeniem w warunkach licytacyjnych objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit kasy NN. na złożone vadium rs. NN. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać gdzie) pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(imię i nazwisko)

Inne warunki dostaw tych dotyczące, przejrzane być mogą każdodziennie prócz dni świątecznych, w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernialnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Worbord.
za Naczelnika Kancelarji, Krynicki.

(N. D. 3856) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 12ej w południe w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę drzewa opałowego w ilości sążni półkubicznych 445 rocznie na potrzebę Siedleckiego domu badań, przez czas od dnia 3 (15) Października 1862 roku do tegoż dnia i miesiąca 1865 roku, od ceny etatowej rs. 1 kop. 65 za jeden sążeń półkubiczny.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Rządu Gubernialnego z opieczętowaną deklaracją, przy dołączeniu świadectwa a raczej kwitu kasy ze złożonego vadium w kwocie rs. 110.

Deklaracje te winny być na stemplu, czysto i wyraźnie bez żadnych pomyłek, przekreśleń i skrobań napisane podług wzoru poniżej domieszczonego, w czasie właściwym podane i kwitem na złożone vadium wsparte, inaczej przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdego czasu w godzinach biurowych tak w biurze Naczelnika Powiatu Siedleckiego, jako też w Rządzie Gubernialnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 9 (21) Lipca r. b. Nr. 49774/18017, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy drzewa opałowego na potrzebę więzienia Siedleckiego przez lat trzy, to jest przez czas od dnia 3 (15) Października 1852 r. do tegoż dnia 1865 po 445 sążni półkubicznych miary polskiej, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, za wynagrodzeniem rs. N. za sążeń półkubiczny.

Kwit na złożone vadium rs. 110 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. pocztą upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Lublin dnia 9 (21) Lipca 1862 r.
za p. o. Gubernatora Cywilnego,
zast. Radcy Rządu Gubernialnego. J. Znatowicz.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 3735) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę robót w zabudowaniach magazynu solnego w mieście Kielcach w Powiecie i Okręgu Kieleckim położonem, wykonać się mających. to jest: na

1. Reperacją muru w ścianach szopy solnej, zrobienie nowych rur i rynny w miejsce dotychczasowych, skutkiem czasu zniszczonych, i oszalowanie ścian balikami dla ochronienia soli od wilgoci, z kosztem rs. 814 k. 81.

2. Rozszerzenie wjazdu na dziedziniec magazynowy, zrobienie nowej bramy z okuciem i zrobienie nowego muru w którym brama ma być osadzoną, kosztem rs. 182 k. 81.

3. Wybrukowanie dziedzińca magazynowego i rozszerzenie go przez zniesienie części góry w tymże dziedzińcu rs. 723 k. 92, razem kosztem anszlagowym rs. 1721 k. 54.

Deklaracje według wzoru poniżej domieszczonego napisane, do których kwit kasy Skarbowej, lub Banku Polskiego na złożone vadium w kwocie rs. 173 dołączony być powinien, przyjmowane będą w Rządzie Gubernialnym Radomskim przez Gubernatora Cywilnego, lub jego zastępcę, do dnia licytacji godziny 12 w południe, o której zaraz rozpieczętowanie deklaracji kolejno nastąpi, deklaracje zaś później podane przyjęte nie będą, a bez dowodu na złożone vadium, kreślone, lub nie według wzoru napisane, za żadne uznane zostaną, anszlagi i warunki licytacyjne, każdego dnia w godzinach biurowych, w Rządzie Gubernialnym Sekcji Skarbowej przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 5 (17) Lipca r. b. N 7418, przy dołączeniu kwitu kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 173, podaję niniejszą deklarację, którą obowiązuję się wykonać dokładnie roboty przy magazynie solnym w m. Kielcach anszlagiem wskazane, a w powołanem dopiero ogłoszeniu Rządu Gubernialnego wymienione, za sumę rs. N. wyraźnie (wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca i roku N.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko).

Radom d. 5 (17) Lipca 1862 r.
z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Nowakowski.
(3) Naczelnik Kancelarji, Gałiński.

(N. D. 3858) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia do skutku ogłoszonej na dzień dzisiejszy licytacji, odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Radomskiego poczynając od godziny 12 w południe, w drugim terminie t. j. d. 7 (19) Sierpnia r. b. przez podanie opieczętowanych deklaracji in minus licytacja na reperacją kloak odpływowych więzienia Sandomierskiego mianowicie:

a. Na reperacją samej kloaki od rs. 253 kop. 18.

b. Na budowę nowego kanału odpływowego od rs. 363 kop. 48.

c. Na budowę murowanego rezerwoaru kloakowego od rs. 586 kop. 46, czyli od ogólnej sumy rs. 1203 kop. 12.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcą się znajdować w czasie i miejscu po-

wyż wskazanem, zaopatrzeni w deklaracje wedle przepisów licytacyjnych sporządzone, i w vadium wynoszące rs. 120. Niestawający osobiście mogą nadesłać deklaracje na ręce Gubernatora Cywilnego z kwitem kasy Skarbowej na złożone vadium.

Warunki tej licytacji są do przejrzenia w wydziale wojskowo-policyjnem Rządu Gubernialnego Radomskiego.

Radom d. 6 (18) Lipca 1862 r.
z up. Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3858) *Rząd Gubeialny Radomski.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia do skutku ogłoszonej na dzień dzisiejszy licytacji, odbywać się będzie w drugim terminie t. j. dnia 6 (18) Sierpnia r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego tutejszego od godziny 12 w południe na entrepryzę opalania 81 latarń astralnych m. Radomia przez ciąg lat 3 t. j. od włącznie dnia 3 (15) Września r. b. do 3 (15) Kwietnia 1865 r. głośna in minus licytacja od rocznej sumy rs. 810.

Życzący sobie przeto podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w czasie i miejscu powyż wskazanym znajdować zaopatrzeni w vadium rs. 81, które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz zwrócone, utrzymującemu się zaś zatrzymane będzie w kasie Skarbowej na pewność dotrzymania warunków do licytacji tej spisanych.

Warunki są do przejrzenia w wydziale wojskowo-policyjnym Rządu Gubernialnego.

Radom d 10 (22) Lipca 1862 r.
z up. Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
(2) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3993) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku ogłoszonej na dzień dzisiejszy licytacji na dostawę od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r. żywności do dwóch więzień w Radomu i Sandomierzu, odbywać się będzie w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego tetejszego od godziny 12ej w południe w trzecim terminie t. j. dnia 14 (26) Sierpnia r. b. na powyższe przedsiębierstwo i do pomienionych dwóch więzień głośna in minus licytacja od ceny normalnej kop. sr. 5 za dzienną porcję więźnia.

Życzący sobie przeto podjęcia się tej entrepryzy zechcą się w czasie i miejscu powyż wskazanem znajdować, zaopatrzeni w vadium po rs. 500 do każdego więzienia, które nieutrzymującym się zaraz zwrócone, zaś utrzymującym się przy licytacji zatrzymane będzie na pewność dotrzymania warunków licytacyjnych, które są do przejrzenia w Wydziale wojkowo-policyjnym Rządu Gubernialnego.

Radom dnia 18 (30) Lipca 1862 r.
Zu poważnieniem Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

(N. D. 3997) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia, że d. 7 (19) Sierpnia 1862 r. od godziny dwunastej z południa, w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja, o dostawę przez ciąg roku jednego poczynając z dniem 4 (16) Października r. b. około 708 sążni półkubicznych drzewa sosnowego na potrzebę więzienia Płockiego, praetium do licytacji oznaczone jest rs. 2 k. 25. za sążeń półkubiczny dawnej miary.

Każdy do licytacji przystępujący, obowiązany jest złożyć w kasie Gubernialnej na vadium rs. 144, szczegółowe zaś warunki w wydziale wojskowo-policyjnym każdego dnia z wyłączeniem świąt przejrzane być mogą.

Płock d. 12 (24) Lipca 1862 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 3996) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu spełzłej bez skutku w drugim terminie licytacji na dostawę żywności do więzień w Łomży i Kalwarji przez ciąg r. 1862/3, Rząd Gubernialny z odwołaniem się do obwieszczenia swego z d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. Nr. 9743 zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym Nr. 130, 133 i 136, oraz w Dzienniku Gubernialnym Nr. 23, 24 i 25, podaje do powszechnej wiadomości, iż licytacja na powyższe dostawy na tych samych jak uprzednio warunkach odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego w d. 14 (26) Sierpnia r. b. o godzinie 1 z południa od ceny normalnej po kop. pięć za jednodzienne żywienie aresztanta.

O bliższych zaś warunkach dowiedzieć się można każdodziennie wyjąwszy świąt i uroczystości dworskich, tak w biurze Rządu Gubernialnego, jako i Naczelników Powiatowych.

Suwałki d. 18 (30) Lipca 1862 r.
Gubernator Cywilny,
Generał-Major, Fanshawe.
(1) Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 3857) *Rzad Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ licytacja na sprzedaż budowl po Magazynie Solnym Kidule pozostałych, na dzień wczorajszy oznaczona dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, przeto Rząd Gubernialny Augustowski podaje do wiadomości publicznej, że powtórna licytacja na tę sprzedaż jak niemniej na wieczysto-czynszowe wydzierżawienie gruntów pod temi zabudowaniami i ogrodem będących, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w Suwałkach d. 17 (29) Sierpnia r. b. 1862 o godzinie 12 w południe, pod warunkami podanemi przez Rząd Gubernialny w dniu 16 (28) Czerwca r. b. Nmer 28,244 i 1418, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w Nrze 150, 152 i 156, a w Dzienniku Gubernialnym Augustowskim w Nrze 26, 27 i 28 z roku bieżącego.

Suwałki d. 11 (23) Lipca 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Zast. Radcy Rządu Gubernialnego, Stępiński.
za Naczelnika Kancelarji, Bóbr.

(N. D. 3994) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ ogłoszona na d. 17 (29) Lipca r. b. licytacja na entreprzę drukowania Dziennika Urzędowego Guberuji Augustowskiej na lat 3 1863/5 dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, Rząd Gubernialny przeto podaje do powszechnej wiadomości że w d. 17 (29) Sierpnia r. b. począwszy od godziny 1 z południa w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna powtorna in minus licytacja na powyższą entreprzę drukowania Dziennika Urzędowego Gubernii tutejszej, na lata 1863 1864 i 1865 a to pod warunkami w poprzedniem obwieszczeniu Rządu Gubernialnego w Dzienniku Urzędowym Gubernii Augustowskiej N. 27 28 i 29 oraz w Dzienniku Powszechnym w Nr. 152, 158, 163 umieszczonemi i do przejrzenia tak w ekspedyturze Rządu Gubernialnego, jako też w biurze Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego znajdującemi się.

Suwałki d. 19 (31) Lipca 1862 r.
Gubernator Cywilny,
Generał Major, Fanshawe.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki,

(N. D. 3981) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie domów Nr. 3082/3 i Nr. 3116*a*, na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca r. p. poczynając od sumy z pos. Nr. 3082/3 od rs. 260, a z pos. Nr. 3116*a* od rs. 300 za jednoroczną dzierżawę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreślań wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionych posesji.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości do pos. Nr. 3082/3 rs. 86, do pos. Nr. 3116*a* rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.
p. o. Prezydenta, Woyda.
(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . . . podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dzierżawy domu Nr. 3082/3, lub 3116*a* położonego, poczynając od d. 19 Września (1 Października) 1862 r. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r. i obowiązuję się płacić dzierżawy rocznie po rs. . . . wyraźnie rs. . . . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym

Kwit na złożone vadium w ilości rs. . . . i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem d. . . . mca . . . . 1862 r.

(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 3982) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Wiśle pod Warszawą.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Inżyniera Konstruktora mostu stałego na Wiśle w Warszawie, w domu Rządowym na Pradze odbędzie się głośna licytacja in plus na sprzedaż zniszczonych materjałów używanych w r. 1860 i 1861 do robót przy budowie mostu a mianowicie:

1. Starego żelaza 7149 funtów po cenie 12 k. od funta, razem od sumy rs. 85 k. 78.

2. Materjałów włóknianych funt. 7401, po rs. 1 k. 20 za każde 110 funt. razem od sumy rs. 80 k. $73\frac{1}{2}$ oraz,

3. *a*) Pasa skórzanego stóp $61\frac{10}{12}$.

b) Heftów drewnianych od pilników sztuk 17.

c) Mosiądzu w połamanych sprężynach od lokomobil funt. 53 od sumy rs. 12 k. 1.

Ponieważ przedmioty powyższe od 1, 2, 3, wyszczególnione każdy oddzielnie będzie licytowany przeto mający chęć przystąpienia do licytacji obowiązany jest złożyć vadium wyrównywające $\frac{1}{10}$ części ogólnej wartości każdej kategorji przedmiotów które nieutrzymującemu się na licytacji zaraz zwróconem zostanie.

Utrzymujący się na licytacji obowiązuje się zabrać z Magazynu Mostowego swoim kosztem zakupione przez siebie przedmioty w przeciągu dni trzech.

Koszta ogłoszenia licytacji plus licytant obowiązuje się opłacić.

O statnie przedmiotów wyżej wymienionych przekonać się można każdodziennie od godziny 8 rano do 12 w południe w magazynie mostowym.

Warszawa d. 1 Sierpnia 1862 r.
Prezes,
Radca Tajny, Laszczyński.
za Naczelnika Kancelarji, Smolechowski.

(N. D. 3685) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Opoczyńskiego.*

W dniu 30 Sierpnia r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w Kancelarji Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Opoczyńskiego w m. Opocznie głośna in plus licytacja na 9-o letnią dzierżawę gruntów i łąk wraz z zabudowaniami gospodarskiemi własność domu schronienia parafii Szydłowiec stanowiących, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 73 kop. 71 dotychczasowej rocznej dzierżawy.

Każdy przeto mający chęć licytowania zgłosi się w terminie wyżej oznaczonym z zaopatrzeniem się w vadium rs. 50.

O warunkach licytacyjnych można będzie powziąść wiadomość w godzinach biurowych Kancelarji Rady Opiekuńczej.

Opoczno d. 18 (30) Czerwca 1862 r.
Prezydujący Opiekun, Teodor Karwicki.

(N. D. 3948) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 6 (18) Sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, której warunki każdego czasu w temże biurze, oraz w Wydziale Górnictwa w Warszawie przejrzane być mogą, na dowozy w ciągu roku 1863 uskutecznić się mające, do zakładu wielkich pieców w Staruchowicach od cen następujących:

1. Rudy z kopalni Elżbieta, badji 12,371 po kop. 16,66 rs. 2061 kop. 3j4; 2. rudy z kopalni Herkules. badji 9278 po k. 3,25 rs. 301 k. 53 2j4; 3. rudy z kopalni Jadwiga, badji 6186, po k. 9,95 rs. 615 k. 50 2j3; 4. rudy z kopalni Henryk, badji 3063 po kop. 16,96, rs. 524 kop. 57 1j4; 5. drzewa z obrębu Lipie do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 350 po k. 49,85, rs. 174 kop. 47 2j4; 6 drzewa z obrębu Bugaj do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 114 po k. 27,45, rs. 31 k. 29 1j4; 7. drzewa z obrębu Lubienia do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 150 po k. 74,2, rs. 111 k. 75; 8. drzewa z obrębu Górniki do rusztów i na opał kancelarji budowlanej sążni 194 po kop. 46,77, rs. 90 kop. 73 1j4; 9. węgli z obrębu Małomierzyce koszy 4000 po kop. 100,28, rs. 4011 k. 20; 10. węgli z obrębu Pasztowa Wola koszy 1500 po k. 91,95. rs. 1379 k. 25; 11. węgli z obrębu Diecierówka koszy 2500 po k. 79,1, rs. 1727 kop. 50; 12. węgli z obrębu Borsuki koszy 500 po kop. 80,26, rs. 401 kop. 30; 23. węgli z obrębu Kutery koszy 2000 po k. 53,22, rs. 1064 kop. 40; 14. węgli z obrębu Lubienia koszy 600 po k. 20,82, rs. 124 kop. 92; 15. węgli z obrębu Rzepin koszy 1000 po kop. 31,61, rs. 316 kop. 10; 16. węgli z obrębu Błaziny koszy 853 1j2 po kop. 51,15, rs. 436 k. 56 2j4; 17. węgli z obrębu Mirzec koszy 1000 po k. 42,41, rs. 424 k. 10; 18. węgli z obrębu Ruda koszy 2000 po k. 24,92, rs. 498 k. 40; 19. węgli z obrębu Kruki koszy 1000 po k. 66,97, rs. 669 k. 70; 20. węgli kamiennych z Okręgu Zachodniego skrzyń 6 po kop. 252,49, rs. 15 k. 14 3j4; 21. wapienia z Kamieniołamu Młudzwy sążni 343' stóp 64 6/10 po k. 1064,49, rs. 688 k. 30 3j4; 22. zuzeli z zakładu na drogi komunikacyjne i miejsca potrzebujące zasypania fur 11,795 po k. 2,45, rs. 288 k. 97 3j4; 23. drzewa sosnowego 24 dług. 6" śred. z obrębu Lipie sztuk 3 po k. 5, k. 15; 24. wapna z Parszawa skrzyń 6 po k 12,95, k. 77 2j4; 25. karpiny ukopanie z dowozem fur 30 po k. 57,61, rs. 11 kop 28 1j4; 26. piasku ukopanie z dowozem badji 124 po k. 1,6, rs. 2 k. 8 1j4; 27. gliny ukopanie z dowozem badji 63 po k. 2,45, rs. 1 kop. 54 1j4; 28. cegły zwyczajnej w Parszewie sztuk 2306 po k. 0,31, rs. 7 k. 13; 29. cegły ogniotrwałej z Brodów szt. 1300 po k. 0,32, rs. 4 k. 16; 30. materjały pomocnicze z Suchedniowa fur 4 po k. 75,25, rs. 3 k. 1; 31. gliny ogniotrwałej z Ługowa skrzyń 9 1j2 po k. 43, rs. 4 k. 8 2j4; razem rs. 15,990 k. 95 1j4.

Składający deklaracje obowiązani są dołączyć kwity Kasy Górniczej na złożone vadia gotowizną lub w papierach procentowych na kaucje przez Rząd przyjmowanych z właściwemi kuponami po rs. 1599 i na koszta ogłoszeń gotowizną po rs. 16, oraz podać Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 7 (19) Lipca b. r. Nr. 4885, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dowozów dla zakładu wielkich pieców w Staruchowicach na rok 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent (wymienić wysokość procentu wyraźnie i czytelnie liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Deklaracje takie nie skrobane i nie poprawiane winny być zapieczętowane lakiem, a na adresie wymienić „deklaracja na dowozy dla Zakładów Starachowice."

Sucheduiów d. 7 (19) Lipca 1862 r.
(1) J. Łącki.

(N. D. 3991) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Ponieważ z licytacji ogłoszonych przez obwieszczenie z daty 10 (22) Czerwca b r. Nr. 3066 na dowozy materjałów dla zakładów i kopalń na rok 1863 nie doszło kilka do skutku przeto Naczelnik Okręgu podaje niniejszem do wiadomości, iż na te dowozy odbywać się będą w tutejszem biurze Okręgowem i w Pankach, powtórne licytacje podług warunków i od cen do pierwszych licytacji przyjętych to jest:

a) Licytacje w Dąbrowie odbyć się mające: dnia 12 Sierpnia r. b.

1. O godzinie 10 rano na dowozy różnych materjałów dla Pudlingarni huty Bankowej, 2) o godzinie 10 rano na dowozy różnych materjałów, oraz 3) o godzinie 11 rano na dostawę opałek dębowych dla wielkich pieców huty Bankowej; 4) o godzinie 11 1j2 rano, na dowozy różnych materjałów dla hut cynkowych pod Będzinem; 5), 6), 7), i 8) o godzinach 12 1j2, 1, 1 1j2 i 2 z południa na dowozy galmanów do Pluszek Olkuskiej, Bukowskiej, Starczynowskiej i Strzemieckiej i na dostawę furmanek pod przewóz materjałów z Dąbrowy do kopalń galmanowych: Józef, Ulisses, Jerzy i Anna; 9) o godzinie 2 1j2, na dowóz węgli drobnych do machiny 45-konnej na Ksawery.

b) Licytacje w Pankach odbyć się mające: dnia 14 Sierpnia r. b.

10. O godz. 10 rano, na przewóz żelaza, lanżelaznych różnych, naczyń emaliowanych z Zakładów Pankowskich do Składu Głównego lub fabryki machin na Solcu w Warszawie; 11) o godz. 10 1j2 rano na dowozy materjałów produkcyjnych, jako to: węgli, rudy żelaznej, drzewa i t. p.

Każdy mający chęć podjęcia się tych dowozów i dostaw obowiązany złożyć do kasy Górniczej w Dąbrowie i w Pankach do licytacji:

1. Na vadium rs. 96, na koszta ogłoszeń rs. 2;
2. na vadium rs. 26, na koszta ogłoszeń rs 2;
3. na vadium rs. 60, na koszta ogłoszeń rs. 5;
4. na vadium rs. 185, na koszta ogłoszeń rs. 1;
5. na vadium rs. 15, na koszta ogłoszeń rs. 1;
6. na vadium rs. 25, na koszta ogłoszeń rs. 2;
7. na vadium rs. 51, na koszta ogłoszeń rs. 1;
8. na vadium rs. 15; na koszta ogłoszeń rs. 1;
9. na vadium rs. 30, na koszta ogłoszeń r. 1;
10. na vadium rs. 400, na koszta ogłoszeń rs. 15;
11. na vadium rs. 500, na koszta ogłoszeń rs. 15;

zaś włościanie i mieszczanie dóbr rządowych za świadectwem solidarności przez władze policyjne wydanem bez złożenia w gotowiźnie vadium przypuszczeni będą, jednak koszta ogłoszeń ponieść są obowiązani, i podać najpóźniej w dniu licytacji na pół godziny wcześniej przed terminem oznaczonym deklarację podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego z d. 14 (26) Lipca r. b. Nr. 3534, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dowozu w r. 1863 po cenach (tu wymienić rodzaj dowozów lub dostaw, oraz cenę liczbą i literami) i poddaję wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem.

Przytem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone w niej vadium rs. N. i na koszta ogłoszeń rs. N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji Pocztowej w N. Powiecie N. Gubernii N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. r. 1862.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15 wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań gdyż w razie przeciwnym i podane nie podług formy przyjęte nie będą.

Warunki do powołanych licytacji każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych w godzinach służbowych przejrzane być mogą przez interesanta.

(1) Dąbrowa d. 14 (26) Lipca 1862 r.
w z. Łęczka.

(N. D. 4003) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż na żądanie Ignacego Falęckiego właściciela nieruchomości we wsi Tyńcu pod Kaliszem położonej, tamże mieszkającego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu w mieście Kaliszu u Romana Ostapowicza Patrona przy tutejszym Trybunale, do popierania tej subhastacji ustanowionego Obrońcy, obrane mającego aktem przez Komornika Sądowego Franciszka Roweckiego na dniu 12 (24) Marca 1862 roku zdziałanym, zajętą została na przymuszone wywłaszczenie:

Nieruchomość Miejska,

w mieście Powiatowem Kaliszu, narożnie przy ulicach Warszawskie-Przedmieście i Stawiszyńskiej, w gminie tegoż miasta, parafii Śgo Mikołaja, Gubernii Warszawskiej położona, Nr. 470 oznaczona, własność spadku wakującego po Janie Kozłowskim, którego kuratorem mianowany jest Jan Nawrocki Patron przy Trybunale tutejszym, w Kaliszu mieszkający, stanowiąca składająca się:

1. Z kamienicy murowanej o parterze z piwnicami i jednem piętrze z górą, 17 i trzy czwarte arszynów szerokiej, 37 i jedna trzecia arszynów długiej i 10 arszynów wysokiej. 2. Z stajni murowanej 17 arszynów szerokiej, 39 i jedna trzecia arszynów długiej, a 5 i trzy czwarte arszynów wysokiej. 3. Z kloaków drewnianych o trzech przedziałach, pięć arszynów długich, a 1 i jedna czwarta szerokich. 4. Z muru ceglanego łączącego kamienicę z stajnią, 14 i trzy czwarte arszynów długiego i 3 arszyny wysokiego. 5. Z takiegoż muru od ulicy Warszawskie-Przedmieście, 22 i 3/4 arszynów długiego, a 4 arszyny wysokiego. 6. Z podwórka niebrukowanego, obejmującego przestrzeni arszynów kw. 610, i 7. Z ogrodu, w którym jest drzew owocowych i krzewów sztuk 46, oraz placu przed stajnią, razem obejmujących powierzchni arszynów kw. 3229, wszystko licząc na miarę rosyjską.

Nieruchomość ta dotychczas zarządzaną była przez Juljana Sobolewskiego ustanowionego ze strony Skarbu Królestwa z tytułu dochodzenia spadku po Kozłowskim, jako bezdziedzicznego, dozorcę.

Lokatorowie w niej są następujący: a) Włodzimierz Kozłowski, b) Salomea Olszakowska, c) Felicjanna Sowińska, d) Juljan Sobolewski, e) Józef Trzebuchowski, f) Andrzej Karasiński, i g) Florentyna Skrzyńska; stajnia zaś zajmowana jest przez Izraela Tykociner, wszyscy posiadają na zasadzie złożonych przez nich Magistratowi m. Kalisza w r. 1860 piśmiennych deklaracji, przez Administratora do końca Czerwca 1862 r. przedłużonych.

Akt zajęcia doręczony został przez woźnego Sądowego Bogumiła Hennig egzekwowanemu dłużnikowi Janowi Nawrockiemu, jako Kuratorowi masy spadkowej, Prezydentowi miasta Kalisza Teofilowi Raciborskiemu i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego Józefowi Jezierskiemu, d. 19 (31) Marca 1862 r., następnie tenże akt w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w właściwej księdze hypotecznej d. 18 (30) Kwietnia 1862 r., a w księdze zaregestrowań Kancelarji Trybunału tutejszego d. 23 Kwietnia (5 Maja) tegoż roku wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż nieruchomości tej odbywać się będzie na audjencji Trybunału tutejszego w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji, oraz zbiór objaśnień każdy przejrzeć może w biurze Pisarza Trybunału.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpiło na publicznej audjencji Trybunału tutejszego d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r. o godzinie 10 z rana, drugie d. 4 (16) Lipca, a trzecie d. 18 (30) tegoż miesiąca i roku. Pozczem termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 8 (20) Sierpnia 1862 r. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału tutejszego oznaczony został. Extrahent subhastacji Ignacy Falęcki podał za nieruchomość tę rs. 1350

Kalisz d. 19 (31) Lipca 1862 r.
Halaczkiewicz, za Pisarza.

(N. D. 3979) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Ewy z Sniechowskich Miączyńskiej po Michale-Stanisławie 2-imion Miączyńskim pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, we wsi Nasiegniewie Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Karola Stróżeckiego i Juliana Mejer Patronów przy Trybunale Płockim w mieście Płocku zamieszkałych obrane mającej, którzy to Patronowie zarazem popieraniem sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będą, w egzekucji Sądowej przeciwko Joannie z Hrabiów Zbojńskich Piwnickiej Eugeniusza Piwnickiego żonie, w asystencji męża czyniącej, jako właścicielce dóbr Sikorza z przyległościami i Eugeniuszowi Piwnickiemu jako właścicielowi dóbr Srebrny z przyległościami w Okręgu Płockim położonych, obojgu we wsi Kikole Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, rozporządzonej, aktem Komornika Teodora Machczyńskiego w dniu 17 (29) Września i następnych dni 1860 r. rozpoczętym, a w dniu 26 Września (8 Października) t. r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń, odbywającej się w dwóch oddziałach, a w szczególności: W oddziale I. dobra ziemskie Sikorz z przyległościami Goworowo i Kobierniki, z osadami: Młynarską, Leśną i Papiernią, w Powiecie, Ogu i Gubernii Płockiej, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. w gminie własnej Sikorz, przez wójta gminy Żerniki administrowanej, położone, do własności Joanny z Hrabiów Zbojńskich Piwnickiej Eugeniusza Piwnickiego żony należące, prawu zastawy sumy rs. 49,500 Stanisławowi Miączyńskiemu służącemu, uległe, stosownie do aktu z daty 18 (30) Czerwca 1857 r. przed Rejentem Czerniawskim sporządzonego, przez rzeczonego zastawnika Miączyńskiego w 3-letnią dzierżawę z d. 15 (27) Czerwca 1860 r. kończącą się, Eugeniuszowi Piwnickiemu wypuszczone, który to dzierżawca po wyekspirowaniu dzierżawy pozostał w posiadaniu tych dóbr i użytkowaniu z prawa zastawy obecnie Ewie Miączyńskiej służącego, nie dopuścił. W oddziale II. dobra ziemskie Srebrna z przyległościami Mańkowo w Powiecie Okręgu i Gubernii Płockiej pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. w gminie Sikorz, administrowanej przez wójta gminy Żerniki, położone, prawem własności do Eugeniusza Piwnickiego należące, również jak dobra powyższe Sikorz zastawą sumy rs. 49,500 obciążone i w procencie od tej wierzytelności w dzierżawną posesją na przeciąg lat trzech od d. 15 (27) Czerwca 1857 r. poczynając, Eugeniuszowi Piwnickiemu wypuszczone, który mimo ekspiracji kontraktu dzierżawnego, używalność dóbr tych zastawnej posiadaczce podotąd nie oddał. Opis szczegółowy rzeczonych dóbr jest następujący, a mianowicie w Oddziale I:

A. Wieś Sikorz, w której znajduje się budowla dworska: 1) dwór stary z drzewa wewnątrz i zewnątrz otynkowany, przedsionkiem oszklonym cynkiem pokrytym, z przystawką z drzewa w łątki pobudowaną deskami oszalowaną, razem z dworem połączoną, wszystko kleńcem pokryte; 2) oficyna z cegły palonej na wapno murowana kleńcem pokryta, z piwnicami; 3) kloaki z drzewa krzyżulcu kleńcem pokryte; 4) dom folwarczny w jaskółcze gniazdo wystawiony kleńcem pokryty, z wystawką na słupach drewnianych, do szczytu którego przymurowana jest z cegły kloaka cynkiem pokryta, a obok tej dzwonek na słupie; 5) stajnie i szopy razem z cegły palonej na glinę murowane gontami pokryte, a przy tych kloaka z drzewa kleńcem pokryta; 6) stodoła z cegły palonej na glinę murowana o 5ciu klepiskach, u wierzchu słomą, a nad okapem gontami pokryta, w której urządzona jest maszyna młockarni, sieczkarni i młynek do czyszczenia zboża, zaś obok niej przystawka w pruski mur postawiona słomą pokryta, w której mieści się manež; 7) owczarnia łącznie z spichrzem z cegły palonej na glinę murowana, w części gontami, a w części słomą pokryta; 8) stajnie dwie i wozownia na środku podwórza z drzewa szachulcu pobudowane słomą pokryte; 9) kurniki z drzewa szachulcu pobudowane słomą pokryte, przy których znajduje się mały chlewek z drzewa krzyżulcu pobudowany deskami oszalowany kleńcem pokryty. Co do budowli wiejskiej obejmuje: 1. kuźnią z drzewa w łątki dranicami pokrytą; 2. karczmę z wjazdem z drzewa szachulcu w łątki i węgieł pobudowaną słomą pokrytą, z wystawką na słupach drewnianych, przy której zarazem postawiona jest z krzyżulcu kloaka deskami oszalowana kleńcem pokryta, tudzież kawał muru zrujnowanego z cegły palonej, oraz trzy studnie małe z pogródkami, nadto po lewej stronie karczmy znajduje się: 3. chałup wiejskich 14; 4. chlewów częścią do powyższych chałup przybudowanych, a częścią oddzielnie postawionych 11; 5. stodółka w słupy z ścianami z chrustu słomą pokryta 1, druga zaś w słupy i bale postawiona również słomą pokryta; 6. sklep w ziemi z cegły palonej wymurowany ziemią pokryty, wszystkie powyższe budowle wiejskie są z drzewa w łątki lub bali na słupach pobudowane słomą pokryte. Oprócz powyższych zabudowań we wsi Sikorzu, znajdują się budowle kościelne i do Probostwa tego należące, które z natury swej z pod sprzedaży wyłączają się, a w szczególności: 1. kościół z drzewa szachulcowego w węgieł deskami oszalowany, w części słomą, a w części kleńcem pokryty; 2. dzwonnica z krzyżulcu deskami obita kleńcem pokryta z dwoma dzwonami; 3. cmentarz około powyższego kościoła w słupy i bale oparkaniony; 4. cmentarz drugi grzebalny w polu sztachetami i żerdziami ogrodzony; 5. Kapliczek oddzielnych 14 z cegły palonej murowanych dachówką pokrytych, na linji od dworu do kościoła pobudowanych, z których w każdej jest obraz męki Zbawiciela i stolik, wszystkie obsadzone drzewami lipowemi i barjerą ogrodzone; 6. plebania z drzewa w węgieł pobudowana słomą pokryta; 7. stodoła z drzewa w słupy słomą pokryta. 8. Szopa, stajnie i sieczkarnia razem z drzewa w słupy pobudowane słomą pokryte; 9. wozownia i 10. chlewów trzy z drzewa w słupy pobudowane słomą pokryte; 11 spichrz z drzewa w węgieł pod słomą; 12. sklepy dwa w ziemi oddzielnie drzewem wykładane, jeden ziemią, a drugi słomą pokryty; 13. dom dla organisty obok kościoła z drzewa w słupy pobudowany słomą pokryty; 14. szopka przy tym domu z drzewa w słupki pod słomą; 15. stodółka takaż i 16. chlewek mały, oraz 17. dom szpitalny dla służby kościelnej z drzewa w słupy pobudowany słomą pokryty.

B. Osada Młynarska do głównych dóbr Sikorza należąca, na której znajdują się budowle: 1) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta z przystawką; 2. szopa, stajnia i wozownia razem z drzewa w łątki pobudowana słomą pokryta; 3. stodoła w słupy i dyle pod słomą; 4. chlewków razem 3 z drzewa w słupy i dyle pod słomą; 5. młyn wodny na rzece Skrwa, z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowany, gontami pokryty, o trzech gankach z dwoma szluzami w kompletnym stanie, który łącznie z powyższemi zabudowaniami i gruntem m. 32 pr. 120 wynoszącym, do dnia 23 Kwietnia 1865 r. dzierżawi Jan Kremer młynarz za opłatą roczną złp. 1500 czyli rs. 225 i bezpłatnem mlewem dla dworu.

C. Osada Leśna w boru położona, ma w zabudowaniach: chałupę z drzewa w łątki pobudowaną słomą pokrytą, przy której przybudowana jest szopka z drzewa słomą pokryta, a w ogródku znajduje się około 30 sztuk drzewek owocowych, chałupę tę zajmuje leśny i mularz w obowiązkach służby u dworu zostający.

D. Osada Papiernia przy rzece Skrwa i granicy dóbr Żernik położona, na której znajdują się zabudowania: 1. dom fabryczny do wyrabiania papieru, na parterze z drzewa szachulcowego w łątki pobudowany, a na piętrze z krzyżulcu deskami oszalowany kleńcem pokryty, z maszynerją i kotłami zrujnowanemi, tudzież znajdują się w tym domu koła, młynki, prasa i inne rekwizyta do wyrobu papieru potrzebne; 2. szluza na palach pobudowana z drzewa, lecz obecnie zupełnie zepsuta; 3. kloaka z drzewa krzyżulcu deskami obita i pokryta; 4. dom w słupy i bale pobudowany kleńcem pokryty, pusty wewnątrz zrujnowany do reperacji zdatny. Tę papiernią łącznie z gruntem i ogrodem do niej przywiązanym, na przeciąg lat 9 licząc od dnia 9 Lipca 1859 roku posiada Mikołaj Dück, za opłatą roczną za pierwsze lat trzy po rs. 300, za drugie po rs. 360, a trzecie po rs. 450 z dokładaniem się do podatków Skarbowych i z obowiązkiem wyreperowania budowli z drzewa dworskiego.

E. Wieś folwarczna Kobierniki jako przyległość dóbr Sikorza, pozostaje co do pól bez rozgraniczenia i łącznie z osadą młynarską na tejże wsi znajdują się stanowi jedną całość dóbr tych, w której znajduje się następująca budowla dworska: 1. dom folarczny z przystawką z drzewa w słupy pobudowany słomą pokryty; 2. stajnia i chlewy razem z drzewa w słupy pobudowane słomą pokryte, przy których znajduje się studnia balami ocem' rowana z słupem i śnigą, oraz słup z drzewa z dzwonkiem do zwoływania ludzi; 3. śpicherek z wystawą na słupach z drzewa w węgieł pobudowany słomą pokryty; 4. stodoła o trzech klepiskach z cegły palonej w słupy i szczyty murowane, ze ścianami z bali na podmurowaniu kleńcem pokryta; 5. owczarnia na podmurowaniu w jaskółcze gniazdo z gliny pobudowana, u wierzchu słomą, a nad okapem kleńcem pokryta, pod którą znajduje się wymurowany sklep z cegły palonej na wapno w arkady i słupy sklepiony. W zabudowaniach zaś wiejskich ma: 1) chałup 7, 2) chlewków 7, 3) szopkę jedną pod wystawą domu urządzoną, 4) stodolek oddzielnych dwie, wszystko z drzewa w węgieł, łątki lub w słupy i bale pobudowane słomą pokryte. Zabudowania na osadzie Młynarskiej znajdują się następujące: 5) chałupa z drzewa w słupy i dyle pobudowana słomą pokryta, 6) stodoła o 1 klepisku z drzewa w łątki pod słomą, 7) sklep w ziemi z kamieni polnych na glinę murowany słomą pokryty, 8) chlewki dwa razem z drzewa w łątki pobudowane pod słomą, 9) młyn wodny na palach z drzewa w węgieł pobudowany deskami pokryty, o 2ch gankach i 2 szluzach, z kompletnemi rekwizytami do mlewa. Powyższą osadę Młynarską łącznie z gruntami do niej przywiązanemi, dzierżawi na przeciąg lat 30 poczynając od dnia 23 Kwietnia 1839 r. Fryderyk Lehman praw nabywca od Fryderyka Blocha, za opłatą roczną po rs. 45 i uzupełnianiem dla dworu wszelkiego mlewa bezpłatnie. Powyższe dobra Sikorz z przyległościami, osadami i folwarkiem Kobierniki, łącznie z osadą Młynarską, tudzież gruntami do Probostwa w Sikorzu należącemi, posiadają ogólnej przybliżonej rozległości, a mianowicie: a) w gruntach ornych kl. II. i III. m. 1061 pr 150, b) w łąkach kl. II. i III. m. 97, c) w ogrodach kl. II. m. 42 pr. 250, d) w pastwiskach i zaroślach kl. II. m. 58, e) w boru w gruncie kl. II. i III. m. 570, f) w placach i siedliskach kl. II. m. 8 pr. 220, g) w wodach, bagnach i nieużytkach m. 19 pr. 200, h) w gruntach do probostwa należących kl. II. i III. m. 71 pr. 170, razem m. 1929 pr. 90, czyli włók 64 m. 9 pr. 90 miary nowopolskiej. Nadto czyni się wzmianka, iż w przestrzeni powyższego boru znajduje się kilkanaście barci pszczół, oraz że przy osadzie Młynarskiej do Kobiernik należącej, spadzistość góry krzakami zarosła i kawałek gruntu ornego, razem około m. 6, z Rządem jako reprezentującym właściciela dóbr Ulaszewo, pozostaje w kontrowersie; jak niemniej, iż na przyległości Goworowo żadna budowla nie egzystuje, a grunta pod tą nazwą istniejące, wcielone zostały do folwarku Sikorza. Ludność powyższych dóbr stanowią, a mianowicie w Sikorzu: 1. Stanisław Kaniewski kowal, który za ordynarją i wynagrodzenie roczniers. 30 wykonywa wszelką robotę dworską bezpłatnie: 2. Marjan Wysocki karczmarz, za wyszynk trunków dworskich pobiera 31 garniec łasztówki, a z suchej arendy płaci rocznie dworowi rs. 60; 3. star. Berek Magnes pakciarz, płaci od każdej krowy dworowi rocznie po rs. 9, 4. zagrodników 19 i 5. wyrobnic 3. We wsi zaś Kobiernikach znajduje się zagrodników 8, resztę ludności tak w Sikorzu jako też Kobiernikach stanowi służba dworska; z powyższych mieszkańców zagrodnicy za pomieszkania, ogrody i łąki, odrabiają dworowi pańszczyznę w stosunku rs. 15 rocznie, zaś wyrobnicy z pomieszkania odbywają takież powinności w stosunku rs. 2 kop. 25 rocznie. W Oddziale II. dobra ziemskie Srebrna z przyległością Mańkowo, obejmuje w zabudowaniach, a w szczególności:

A. Wieś Srebrna na której istnieją budowle dworskie: 1. Dwór stary z drzewa w węgieł i łątki pobudowany, z przedsionkiem w połowie deskami oszalowany kleńcem pokryty, w szczycie którego przybudowana jest czeladnica z drzewa w łątki, z przysionkiem w pruski mur słomą pokryta; 2. kloaki dwie z krzyżulcu deskami obite i pokryte; 3. słup drewniany z dzwonkiem; 4. sklep w ziemi drzewem wyłożony ziemią pokryty; 5. gołębnik z drzewa na słupie z gołębiami; 6. stajnie dwie z drzewa w węgieł i łątki pobudowane słomą pokryte; 7. chlewek w słupy i dyle pod słomą, przy powyższych stajniach będący: 8. stodoła o 2ch klepiskach z pacy i gliny pod słomą, a przy niej obzejd z takiegoż materjału; 9. stodoła druga o jednym klepisku w słupy i ewele z ścianami z chrustu pod słomą; 10. stodoła trzecia o 2ch klepiskach na podmurowaniu w połowie z surówki, a w połowie z cegły palonej z szkarpą murowaną pobudowana słomą pokryta, w której znajduje się ustawiona maszyna młockarni z sieczkarnią, a obok niej na dworzu ustawiony jest manež żelazny; 11. owczarnia z drzewa w łątki na podmurowaniu kleńcem pokryta przy ścianie której przybudowany jest obzejd z drzewa w słupy; 12. dom folwarczny z drzewa w słupy pobudowany stary podporami wsparty słomą pokryty, a przy nim chlewek mały w słupy i dyle słomą pokryty. Zaś w budowlach wiejskich obejmuje: 1 chałup wiejskich 6, 2. karczmę z cegły surówki i palonej na glinę wymurowaną, z wjazdem małym na mieszkanie przerobionym, 3. chlewków pojedynczych i kilko-komórkowych 5, 4. stodół dwie i 5. stajnię jedną, wszystko z drzewa pobudowane słomą pokryte, 6. cegielnią w słupy i łątki z krzyżulcu pobudowaną słomą pokrytą, 7. piec z cegły palonej na glinę murowany, o 3ch czeluściach, 8. młyn wodny z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowany słomą pokryty, o 2ch gankach i 2ch szluzach, kompletny.

B. Folwark Mańkowo, jako przyległość dóbr Srebrny, którego pola stanowią jedną całość z powyższą wsią, obejmuje w zabudowaniach: 1. Dom folwarczny z drzewa w łątki pobudowany kleńcem pokryty, 2. owczarnia z drzewa w łątki pod kleńcem, 3. stodołę w słupy z cegły palonej murowaną, z ścianami z chrustu słomą pokrytą, 4. studnią balami opogródkowaną, 5. karczmę z drzewa w łątki pobudowaną słomą pokrytą, 6. wjazd przy tej karczmie, również z drzewa w łątki pod słomą. Powyżej wyrażone dobra Srebrna i przyległość Mańkowo, jako pomiędzy sobą jedną całość stanowiące, w rozległości ziemi obejmują: a) w gruncie ornym klasy II. i III. m. 840 pr. 150, b) w łąkach klasy II. i III. m. 30, c) w zaroślach w gruncie klasy II. i III. m. 295, d) w ogrodach klasy II. m. 14 pr 200, e) w placach pod budowlą i w siedliskach klasy II. m. 6 pr. 180, f) w nieużytkach, bagnach i wodach m. 53 pr. 150, razem m. 1240 pr. 80, czyli włók 41 m. 10 pr. 80 miary nowopolskiej. Ludność wsi Srebrny stanowią: 1. Mosiek Taub młynarz dzierżawi młyn z zabudowaniami i gruntami do niego należącemi, na przeciąg lat trzech licząc od d. 11 (23) Kwietnia 1859 r. za który to czas dzierżawę całkowitą w ilości złp. 5500 czyli rs. 825 uiścił; 2. Grzegórz Karczewski karczmarz za wyszynk trunków dworskich pobiera 31 procent; 3. Gotlib Hold strycharz ma pomieszkanie, ordynarją i ogród, a za wybór tysiąca cegły pobiera rs. 2 kop. 25; 4. zagrodników jest 4, którzy za mieszkania, ogrody i łąki odbywają dworowi pańszczyznę w stosunku rs. 15 rocznie. We wsi Mańkowie mieszkają: 1. Jan Chrapkowski karczmarz na prawach jak powyższy, 2. Fryderyk Rejba tkacz, i 2. Piotr Wyszyński zdun obadwaj z pomieszkania i ogrodów płacą rocznie po rs 18, resztę ludności w tej wsi stanowi służba dworska. Pod względem ograniczenia dobra Sikorz z przyległościami Kobierniki i osadami, jako z jednego kawała ziemi składające się, graniczą i stykają się: na wschód słońca z wsią Kowalewkiem, Srebrną i Wyszyną, na południe z wsią Ulaszewem i Radotkami, na zachód z wsią Żernikami, zaś na północ z dobrami Suchodół i Kamionki; zaś dobra Srebrna z przyległością Mańkowo, jako również z jednego kawała ziemi składające się, graniczą i stykają się na wschód słońca z koloniami Maszewo i Biała, na południe z wsiami Wyszyną i Kobiernikami, na zachód z wsią Sikorzem, a na północ z wsią Kowalewkiem i kolonją Biała. Podług urzędowego świadectwa Kasy Powiatu Płockiego, z powyższych dóbr opłaca się rocznie podatków Skarbowych rs. 978 kop. 64, łącznie z procentem od pożyczki Skarbowej na dobra Srebrnę udzielonej.

Akt zajęcia dóbr jak są powyżej opisane, pozostawiony został w kopiach: 1. Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode; 2. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Adamowi Zalewskiemu, obudwom na ręce ich własne w d. 4 (16) Października 1860 r.; 3. Wójtowi gminy Sikorz zostającej pod administracją Wójta gminy Żerniki Franciszkowi Johne, na ręce jego własne w d. 6 (18) Października t. r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt powyższego zajęcia dóbr wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Sikorz z przyległaściami i Srebrny z przyległościami w Okręgu Płockim położonych, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w d. 21 Października (2 Listopada) 1860 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod d. 31 Października (12 Listopada) 1860 r. Że zaś dziewiąty Departament Rządzącego Senatu wyrokiem w d. 8 (20) i 9 (21) Marca 1862 r. wydanym, exekucją subhastacyjną dóbr Sikorza i Srebrna dotyczącą, po d. 25 Paźdz. (6 Listopada) 1860 r. prowadzoną, uznał za niemającą miejsca od tejże daty; przeto akt zajęcia wspomnionych dóbr wniesiony został powtórnie do księgi wieczystej dóbr Sikorz z przyległościami i dóbr Srebrna z przyległościami, w Okręgu Płockim położonych, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej d. 3 (15) Maja 1862 r., oraz do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej utrzymywanej, pod d. 4 (16) Maja 1862 r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na audyencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń na d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audyencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi exemplarz onego wydanym jest Karolowi Stróżeckiemu Patronowi Trybunału, sprzedaż dóbr tych popierającemu.

Płock d. 4 (16) Maja 1862 r.
Michał Betley.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym trzeciej publikacji warunków, termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Sikorz i Srebrna z przyległościami, w Okręgu Płockim leżących, na d. 11 (23) Września 1862 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został, w którym licytacja w Audjencji Trybunału tutejszego rozpocznie się, co do oddziału I. czyli dóbr Sikorz z przyległościami, Goworowo i Kobierniki od sumy rs. 23000, a co do oddziału II. to jest dóbr Srebrna z przyległościami Mankowo od sumy rs. 15010 przez popierającego sprzedaż podanych.

Wyciąg tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na Tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Karolowi Stróżeckiemu Patronowi sprzedaż popierającemu.

Płock d. 17 (29) Lipca 1862 r.
Michał Betlej.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3999)

Zawiadamiam niniejszem kogo to dotyczeć może, że rewers bez daty na złp. 5,000 na rzecz Łucji Kaweckiej z podpisem ś. p. Kasztelana Gliszczyńskiego wystawiony a w dniu 21 Kwietnia 1839 r. podpisami JW. Feliksa Mniewskiego i Rudolfa Skarzyńskiego opatrzony jako zaginiony i za takim wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 30 Listopada (12 Grudnia) 1855 r. poczytany nie ma żadnego zgoła znaczenia.

Kutno d. 19 (31) Lipca 1862 r.
Aleksander Stepnowski, Obrońca Sądowy.

(N. D. 3824) Akcja Domu Zleceń Rolników Płockich Nr. 382 zaginęła, gdyby kto takową posiadał, niechże się zgłosi do kantoru powyższego domu w Płocku, przed dniem 21 Września r. b. Po upływie tego czasu bowiem, akcja powyższa za nieważną uznana, a właścicielowi prawemu duplikat wydanym będzie.

Płock dnia 9 Lipca 1862 r.
Jackowski, Kleniewski, Zieliński i Spółka.

(N. D. 4002) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się Tabela wygranych 3ej Klasy Oddziału IV. Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.